



Uniwersytet Jagielloński
Instytut Studiów Regionalnych
Katedra Teorii i Historii Badań Kulturoznawczych

Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej

STRESZCZENIA



Kraków, 25-26-27 listopada 2010

Program konferencji

25 listopada 2010 – czwartek Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

9.00-11.30 SESJA I

Otwarcie konferencji: **prof. dr hab. Andrzej Mania** – Prorektor UJ
prof. dr hab. Andrzej Dudek – Prodziekan WSMiP

Przewodniczący: **prof. dr hab. Andrzej Dudek**

prof. dr hab. Ewa Śnieżyńska-Stolot - UJ Kraków

Historia idei czyli interdyscyplinarne podejście do kulturowego przekazu z przeszłości

prof. dr hab. Andrzej Pankowicz - UJ Kraków

Wertykalny wymiar historii

mgr Klaudia Wilk - UJ Kraków

Teologiczne i antropologiczne podstawy inkulturacji. Perspektywa historyczna procesu „wkorzenia” Kościoła Katolickiego na misjach w Afryce.

mgr Dawid Kobiąka - UAM Poznań

Przeszłość we współczesności, współczesność w przeszłości. Przypadek archeologii

dr Marianna Michałowska - UAM Poznań

Na tropie historii – foto-narracje sztuki

mgr Joanna Dziadowiec - UJ Kraków

Tradycyjne show czyli sceniczny przekaz tradycji na przykładzie baletu folklorystycznego, regionalnych oper ludowych oraz widowiskowych inscenizacji historycznych

11.50-13.45 SESJA II

Przewodniczący: **prof. dr hab. Andrzej Pankowicz**

dr Marek Ďurčanský - Univerzita Karlova Praga

Wojna Trzydziestoletnia w czeskiej tradycji i kulturze

dr hab. Piotr Biliński - UJ Kraków

Stanisław August Poniatowski we współczesnej narracji historycznej

dr Michał Mochocki - UKW Bydgoszcz

Wizerunek pierwszej Rzeczypospolitej w sarmackich rekonstrukcjach historycznych

prof. dr hab. Krzysztof Obremski - UMK Toruń

Trzy ułamki tradycji: Polski mesjanizm 2010

dr Paweł Bohuszewicz - UMK Toruń

Pożytki z prawicowego neosarmatyzmu. (Nie-prawicowa) obrona Krzysztofa Koehlera

dr Joanna Guzik - UJ Kraków

Nihonjinron

26 listopada 2010 – piątek Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

15.00-17.00 SESJA III

Przewodniczący: **prof. dr hab. Krzysztof Obremski**

prof. dr hab. Jarosław Rokicki - KA Kraków

Psychologiczna prawda świadectw mówionych – na podstawie Oral History Archives of Chicago Polonia

mgr Magdalena Pycińska - UJ Kraków

Narracja ustna- jej współczesne znaczenie w wyobrażeniu przeszłości. Analiza na przykładzie historii mówionej Palestyńczyków

dr Franciszek Czech - UJ Kraków

Od „Protokołów Mędrców Syjonu” do „Kodu Leonarda” i jeszcze dalej – analiza przemian spiskowych narracji historycznych

mgr Urszula Wolak - UJ Kraków

The Vietnam Veterans Memorial – historia zaklęta w kamieniu

mgr Małgorzata Miśkowiec - UJ Kraków
Wpływy artystów polskich na kulturę i sztukę Berlina w XX wieku
dr inż. Piotr Winskowski - PK Kraków
Przeszłość jako piktogram we współczesnej architekturze

26 listopada 2010 – piątek Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

9.00-11.15 SESJA IV

Przewodniczący: **prof. dr hab. Andrzej Pankowicz**

dr Bożena Gierek - UJ Kraków
Legendy celtyckie jako „narzędzie użyteczne” we współczesnym świecie
mgr Katarzyna Bajka - UJ Kraków
Przepis na opowieść. Mit we współczesnej narracji popkulturowej
mgr Karolina Kosyna-Fuja - UJ Kraków
Prekolumbijska duchowość regionu andyjskiego we współczesnej prozie latynoamerykańskiej
prof. dr hab. Maria Ostasz - UP Kraków
Dialog z tradycją w kołysance
lic. Daria Jaranowska - UMK Toruń
„Pomnażam / pustkę prawd testamentowych”. (Re)Wizje historii w poezji Roberta Krajewskiego
mgr Anna Dobiegała - UG Gdańsk
Pamięć pomostem do przeszłości w reportażach Hanny Krall

26 listopada 2010 – piątek Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

11.50-13.45 SESJA V

Przewodnicząca: **prof. dr hab. Maria Ostasz**

mgr Anna Jarmuszkiewicz UJ Kraków
Wywoływanie pamięci. Metafora fotograficzna i narracja w „Zagładzie” Piotra Szewca i w „Pensjonacie” Piotra Pazińskiego
mgr Emilia Moddelmog-Anweiler - UJ Kraków
Percepcja przeszłości i pamięć w pisarstwie Doris Lessing
mgr Karolina Lipczyńska - UJ Kraków
Udręka bezcielesności. Współczesny Odyseusz na wzburzonych falach historii w eposie Lesa Murraya „Fredy Neptune”
dr Marta Bolińska - UPJP II Kraków
Historia i prywatność, czyli transgresje w narracjach Doroty Terakowskiej
dr Anna Włodarczyk - UJ Kraków
Przeszłość zamknięta w małych opowieściach. Literatura najnowsza wobec tradycji i konwencji
mgr Natalia Bahlawan - UJ Kraków
Adopcja przeszłości. Budowanie pamięci zbiorowej i nacjonalizm w społeczeństwach postkolonialnych

26 listopada 2010 – piątek Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

15.00-17.00 SESJA VI

Przewodniczący: **dr hab. Piotr Biliński**

mgr Magdalena Banaszekiewicz - UJ Kraków
Kulturowe krajobrazy pamięci
mgr Ilona Copik - UŚ Katowice
Miejska odyseja pamięci Horsta Bienka
mgr Kamila Tuszyńska - UW Warszawa
Przeszłość w dwumedium. Powieść graficzna „Niebo nad Brukselą”
dr Paweł Plichta - UJ Kraków
„Zobaczysz jeszcze bardziej hardkorowe jazdy niż ta” (J 1,50). „Święty lans” współczesnej narracji kulturowej
mgr Barbara Weźgowiec - UJ Kraków
„Fabryka pamięci” – o konfrontowaniu się z przeszłością w wystawie „Kraków – czas okupacji 1939 - 45” (Fabryka Emalia Oskara Schindlera w Krakowie)

dr Karolina Golemo - UJ Kraków

„Katyń” w ujęciu włoskich i hiszpańskich dzienników, po tragedii z 10.04.2010

26 listopada 2010 – piątek Sala Kazimierza Wielkiego
Collegium Maius ul. Jagiellońska 15

9.00-11.15 SESJA VII

Przewodniczący: **dr Marek Ďurčanský**

prof. dr hab. Andrzej Radomski - UMCS Lublin

Remix jako sposób przedstawiania historii w Informacjonalizmie

dr Elżbieta Wiącek - UJ Kraków

Smok smokowi nierówny. Nowe technologie, globalizacja i komercjalizacja – wobec tradycji. Szansa rewitalizacji czy pułapka?

mgr Urszula Adamska - UMCS Lublin

Pierwiastki prawdy i prawdziwości historii wobec prawdopodobieństwa w świecie wirtualnym

dr Wojciech Mazur - UJ Kraków

Historyczne fora dyskusyjne. Społeczne tworzenie dyskursu o przeszłości w przestrzeni komunikacyjnej Internetu

mgr Bartosz Kosiński - UJ Kraków

Wolne encyklopedie zagrożenie czy szansa dla obiektywnej narracji historycznej

dr Marek Kaźmierczak - UAM Poznań

Przedstawienia Auschwitz w Web 2.0. Obrazy przeszłości jako palimpsesty potoczności

26 listopada 2010 – piątek Sala Kazimierza Wielkiego
Collegium Maius ul. Jagiellońska 15

11.50-13.45 SESJA VIII

Przewodniczący: **prof. dr hab. Andrzej Radomski**

dr Piotr Kletowski - UJ Kraków

Mit i historia jako hipertekst. Analiza zjawiska na przykładzie filmowej twórczości Pier - Paolo Pasoliniego

dr Magdalena Zdrodowska - UJ Kraków

Telewizyjne narracje przeszłości

mgr Iwo Sulka - UJ Kraków

Losy Pocahontas i kapitana Johna Smitha w filmach „Pocahontas” produkcji Disneya oraz „Podróż do Nowej Ziemi” Terrence’a Malicka. Źródła historyczne

i literackie legendy oraz jej współczesne filmowe przetworzenia

mgr Katarzyna Zwolak - UJ Kraków

Czarno-biała przestrzeń. Pamięć apartheidu we współczesnym kinie południowoafrykańskim

mgr Martyna Olszowska - UJ Kraków

Australijskie History Wars. Wojny o historię we współczesnym kinie australijskim

dr Konrad Klejsa - UŁ Łódź

Filmowe opowieści o rodzeństwie Scholl na tle niemieckiej kultury pamięci: przyczynek do badań nad tzw. Opfer- i Widerstandnarrative

26 listopada 2010 – piątek Sala Kazimierza Wielkiego
Collegium Maius ul. Jagiellońska 15

15.00-17.00 SESJA IX

Przewodniczący: **dr Wojciech Mazur**

dr Ewa Ciszewska - UŁ Łódź

Stalin i big-beat. Sposoby obrazowania okresu stalinizmu we współczesnym kinie czeskim

mgr Piotr Kurpiewski - UG Gdańsk

„Filmowa narracja zniewolona” – na przykładzie wizerunku polskich kompozytorów w filmach historycznych okresu socrealizmu

mgr Anna Miller - UŁ Łódź

Fabularyzacje zabójstwa Aldo Moro w filmie włoskim

dr Marta Kania - UJ Kraków

Prekolumbijskie oblicze władzy. Dziedzictwo inkaskie w dyskursie politycznym i medialnym wizerunku prezydentury Alejandro Toledo (Peru 2001-2006)

dr Bartosz Kwieciński - UJ Kraków

„Fajny” Holokaust – upadłe dekorum. Zagłada Żydów we współczesnej narracji filmowej

27 listopada 2010 – sobota Aula Collegium Novum ul. Gołębia 24

9.00-11.15 SESJA X

Przewodniczący: **prof. dr hab. Andrzej Pankowicz**

prof. dr hab. Maria Szmeja - AGH Kraków

Pamięć o przeszłości a tożsamość grupy pogranicznej

mgr Justyna Laskowska - WSSMiKS Chełm

Percepcja kulturowa w procesach migracyjnych współczesnej Europy

dr Małgorzata Abassy - UJ Kraków

Współczesna inteligencja rosyjska wobec Zachodu. Publicystyka Siergieja

Kara-Murzy

dr Monika Banaś - UJ Kraków

Nordycki nacjonalizm – rewitalizacja ideologii. Słowo, obraz, społeczeństwo

mgr Agata Tymczyszyn - UJ Kraków

Trauma i pamięć. Koncepcja czasu i pamięci w psychoanalizie Jacquesa Lacana

lic. Paweł Cieślarek - UJ Kraków

Pamięć kontra nostalgia - koncepcje przeszłości w krytyce kulturowej Christophera Lascha (głos w dyskusji)

11.50-14.00 SESJA XI

Przewodniczący: **dr Paweł Plichta**

mgr Anna Kowalcze-Pawlik - UJ Kraków

Fantazmaty średniowiecza. Mediewalizm a kultura kopii

dr Ewelina Kostrzewska - UŁ Łódź

Prasa organizacyjna, jako narzędzie kreacji wizerunku kobiet na początku XX wieku

dr Anna Olszewska - AGH Kraków

Działania kuratorskie jako metoda wykładu historii kultury. Na przykładzie dwóch projektów wystaw:

„Kosmologia. Obraz świata u progu nowożytności” (Muzeum UJ, 2009) oraz „Zawiła historia odmienności” (MCK, Kraków 2011)

dr Magdalena Parus-Jaskułowska - AGH Kraków

Historia i popkultura. Przypadek Powstania Warszawskiego

dr Marcin Chruściel - Kraków

Pomiędzy świadectwem a mitologizacją. Rzeczywistość PRL w filmie i literaturze po 1989 roku (na wybranych przykładach)

Zakończenie

dr Małgorzata Abassy
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Współczesna inteligencja rosyjska wobec Zachodu. Publicystyka Siergieja Kara-Murzy

Artykuł stanowi próbę potwierdzenia tezy, że przeszłość we współczesnej narracji kulturowej stanowi przejaw palingenezy – powracającego wyzwania, które w przeszłości nie doczekało się adekwatnej odpowiedzi.

Biorąc pod uwagę odmienny, od dziewiętnastowiecznego, kontekst kulturowy współczesnej inteligencji rosyjskiej dokonujemy analizy wybranych tekstów Siergieja Kara-Murzy, podejmujących problem roli elit intelektualnych w kulturze i ich zdolności do tworzenia nowych paradygmatów.

Celem analizy tekstu jest uchwycenie powracających motywów dziewiętnastowiecznego dylematu Rosja – Zachód, w myśl którego cywilizacja zachodnioeuropejska jawiła się jako zagrożenie dla tożsamości Rosji, a jednocześnie – jako wyzwanie, z pozytywną konotacją, pozwalające inteligencji formułować odpowiedzi na pytanie o własną tożsamość kulturową. Na ile współczesna inteligencja odpowiada na wyzwania postawione przez dziewiętnastowieczne formacje? Jaką rolę w udzielaniu tych odpowiedzi odgrywa paradygmat “Zachodu”?

Analiza ma charakter cząstkowy ze względu na fakt, iż obejmuje wybrane teksty jednego tylko autora. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę popularność Siergieja Kara-Murzy oraz zasięg jego publicystyki, można pokusić się o pewne uogólnienia, dotyczące trwałości wzorców kulturowych oraz obecności we współczesnej narracji kulturowej wzorów z przeszłości – nieudanych odpowiedzi na wyzwania.

mgr Urszula Adamska
Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej
Lublin

Pierwiastki prawdy i prawdziwości historii wobec prawdopodobieństwa w świecie wirtualnym

Jawnym zagrożeniem zmieniającej się z dnia na dzień rzeczywistości staje się cecha właściwa dawniej raczej dziełom literackim. Chodzi o prawdopodobieństwo, w tym wypadku, świata wirtualnego multimedialnych, które wykracza coraz częściej poza jego ramy, przechodząc niekiedy do świata realnego. *Wirtualność* balansuje niejako na granicy dwóch światów, co zostanie wykazane na przykładzie filmów z Internetu. Te właśnie utwory multimedialne stanowiące *intermedium*, *intertekst*, czy *interobraz*, będą stanowiły część pragmatyczną wykładu. Część teoretyczna dotyczyć będzie wpływu *mimesis* świadomości historycznej na odbiorcę oraz postępu interpretacji polegającej na autoeksplikacji treści zawartych *implicite* w narracji filmowej. Przyglądając się, z jednej strony, utworom multimedialnym pod względem pierwiastków prawdy i prawdopodobieństwa historii w nich zawartych; zostaną również omówione przykłady z literatury pięknej: *Alchemik* Paula Coelho oraz powieść Erica Faye *Nagasaki* (nagrodzona w dniu 28 października 2010 roku przez Akademię Francuską), w powyższych kategoriach. Niniejszy wykład będzie sprowadzał się do odpowiedzi na pytania, bądź refleksji nad nimi. Oto one:

Jaka jest granica prawdy i prawdopodobieństwa w wirtualnym świecie? Czy posłuszeństwo prawdzie w utworach oznacza ograniczenie wolności? Na ile prawdziwy, a nie prawdopodobny jest dany przekaz multimedialny? Czy cyberprzestrzeń kształtuje postawy tożsamości, podobnie jak to czyniły dotychczas klasyczne środki przekazu?

mgr Natalia Bahlwan
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Adopcja przeszłości. Budowanie pamięci zbiorowej i nacjonalizm w społeczeństwach postkolonialnych

Referat jest próbą zanalizowania zjawiska kształtowania wyobrażonej przeszłości wspólnoty oraz wpływu tego zjawiska na formowanie się identyfikacji narodowej w społeczeństwach wielokulturowych o rodowodzie kolonialnym. Zilustrowane zostanie to na przykładzie Libanu, kraju, w którym spowolnienie procesu budowania narodu uwarunkowane jest dziedzictwem kolonializmu oraz problemem zróżnicowania religijnego.

Odwołując się między innymi do koncepcji pamięci protetycznej, w referacie przyjrzą się sposobom budowania poczucia wspólnej przeszłości, wykorzystania i reinterpretacji historii starożytnej dla współczesnych celów, a także zwrócę uwagę na rolę kultury masowej – w tym przypadku – w konstruowaniu oraz propagowaniu świadomości narodowej, wykraczającej poza identyfikacje religijne.

mgr Katarzyna Bajka,
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Przepis na opowieść. Mit we współczesnej narracji popkulturowej

W swojej prezentacji spróbuję odpowiedzieć na pytanie czy i na jakich warunkach możemy mówić o micie w odniesieniu do fabuł/scenariuszy współczesnych opowieści literackich, komiksowych lub filmowych. Wychodząc od metod badawczych subdyscypliny jaką jest teoria mitu postaram się pokazać, czy można postawić znak równości pomiędzy narracjami zebranymi w cykle mitologiczne społeczności tradycyjnych, ich funkcją i rolą jaką spełniały, a sposobem konstrukcji współczesnych narracji i ich oddziaływaniem.

Schemat mitu bohaterskiego – mit wędrowki bohatera według Josepha Campbella został wykorzystany z premedytacją przez twórców filmowych *Gwiezdných Wojen*, przyczyniając się do sukcesu tej serii. Wiele współcześnie powstających narracji można sprowadzić do klasycznych wątków zaczerpniętych z mitologii czy z antycznych tragedii. Recykling motywów i fabuł jest zjawiskiem powszechnym. Samo naśladownictwo jednak nie wystarczy.

Stosunek do mitu we współczesności różni się zależnie od podejścia. Z jednej strony mamy podejście pesymistyczne reprezentowane przez Mirce Eliadego, gdzie z rozsypanej mozaiki dawnych mitologii wyłaniają się dzięki hierofanie, nieustrukturyzowane i pozbawione całościowego sensu przejawy świętości, zaledwie ślady dawnego mitu. Z drugiej mamy podejście Rolanda Barthesa, dla którego współczesność jest najbardziej mitotwórczą ze wszystkich epok, mit ma się świetnie, i można obserwować jego radosną, kreatywną moc. Wielu badaczy zastanawia się nad powodami, dla których mit jest potrzebny człowiekowi, kiedyś i teraz. Spora część zgadza się, iż używanie terminów *mitologia* i *mit* we współczesnych kontekstach nie jest nadużyciem. Przykładowo zdaniem Henry'ego A. Murray'a termin mitologia należałoby poszerzyć tak, aby wchłonął produkty współczesnej wyobraźni, ponieważ w swoich podstawach nie różnią się one od mitu starożytnego. Podobnie widzi współczesny mit William K. Ferrell.

Mit nie istnieje dopóki nie ma potrzeby sięgnięcia po temat sporny, kontrowersyjny, dyskutowany w danej społeczności, a wymykający się rozwiązaniom stosowanym przez tradycję i prawodawstwo. Niektóre współczesne mity są bardziej nowoczesne niż inne. Na przykład Faust i don Kichot wyrastają z dekompozycji religijnych i rycerskich kodów feudalizmu, Robinson Crusoe wiąże się z indywidualizmem burżuazji, podczas gdy mit Frankenstein odpowiada na niepokoje związane ze społecznymi i przemysłowymi rewolucjami w Anglii i Francji. Trzeba jednak pamiętać, że zadaniem mitu nie może być tylko dostarczanie pożywki dla wyobraźni i ikon do podziwiania w postaci literackich czy popkulturowych bohaterów, ale przede wszystkim stawianie wzorców, do których człowiek będzie mógł się odnieść na płaszczyźnie własnego życia, poprzez naśladownictwo

i współuczestnictwo, a w chwilach dramatycznych będzie w stanie dzięki mitowi uruchomić tkwiące w nim samym zasoby heroizmu. Brak tego czynnika, trudność czerpania z mitycznego wymiaru własnego życia i niemożność wykorzystywania go jest często wymieniana jako słabość współczesnego mitu. Aby mówić o miecie musimy bowiem wykazać jego skuteczność. Podstawową cechą mitu (wg Roya Wegnera) jest jego innowacyjność i funkcja transformacyjna.

Czy współczesny „mit” działa, czy jest skuteczny? Czy może mamy do czynienia wyłącznie z powielaniem i kopiowaniem pomysłów, które przyciągają swoją uniwersalnością, lecz nie mają na nas realnego wpływu?

mgr Magdalena Banaszekiewicz
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Kulturowe krajobrazy pamięci

Celem niniejszego referatu będzie zaprezentowanie fenomenu kulturowych krajobrazów pamięci w kontekście rozwoju turystyki masowej. W przestrzeni publicznej znajduje się szereg miejsc, które są materialnym wyrazem zbiorowej pamięci. Fizyczne obiekty stanowią pomost, łącznik pomiędzy przeszłością a teraźniejszością – są namacalnym dowodem istnienia ludzi, zdarzeń i przeżyć, dziś trwających we wspomnieniach. Tego rodzaju palimpsestowa przestrzeń pozwala odkrywać historię, a przez to kształtować tożsamość.

Zachowanie i eksponowanie obiektów kulturowej przeszłości jawi się obecnie jako jedno z ważniejszych zadań stojących przed działaczami kultury, polityki oraz organizatorami turystyki. Rozwój tzw. turystyki dziedzictwa postrzegać zatem można jako przykład bardziej lub mniej świadomego działania wielu podmiotów. Rezultatem procesu tworzenia kulturowych krajobrazów pamięci staje się nie tylko przeobrażenie przestrzeni materialnej, ale także potencjalna zmiana tożsamości zarówno jednostek, jak i grup.

dr Monika Banaś
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Nordycki nacjonalizm – rewitalizacja ideologii. Słowo, obraz, społeczeństwo

Ostatnie wybory w Szwecji, 19 września 2010 roku, przyniosły dość nieoczekiwaną zmianę w strukturze partyjnej tamtejszego parlamentu. Jakkolwiek przedwyborcze sondaże sugerowały zwycięstwo Partii Socjaldemokratycznej (Socialdemokraterna) oraz Partii Umiarkowanej (Moderata Samlingspartiet), o tyle nie wskazywały na wysokie poparcie społeczne dla jednej ze skrajnie prawicowych partii, Szwedzkich Demokratów (Sverigesdemokraterna). A jednak stało się inaczej. Szwedzcy Demokraci zatriumfowali uzyskując 20 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym.

Szwecja nie stanowi jednak wyjątku w nordyckim krajobrazie społeczno-politycznym. Zarówno Dania, jak i Norwegia, również wykazują zwrot ku ideologii nacjonalistycznej, w jej dość niepokojącym wydaniu; ideologii objawiającej się poprzez retorykę niechętną imigrantom, kulturowemu równouprawnieniu czy religijnej tolerancji.

Analiza współczesnego dyskursu politycznego i społecznego wybranych krajów nordyckich wskazuje na nowy sposób opisu i ujmowania konstruktów należących tylko pozornie do przeszłości.

W pełnym tekście artykułu zostanie przedstawiona retoryka oraz formy narracji obecne w nordyckiej przestrzeni publicznej, dotyczące tytułowego problemu.

dr hab. Piotr Biliński
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Stanisław August Poniatowski we współczesnej narracji

Postać ostatniego króla Polski była już wielokrotnie przywoływana na kartach prac historyków, począwszy od Adama Naruszewicza w XVIII wieku, skończywszy na Zofii Zelińskiej w XXI wieku. Od ponad dwustu lat Stanisław August cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy XVIII wieku. Nie sposób w niniejszych uwagach zaprezentować pełnego wykazu historyków zajmujących się jego biografią. W swoich rozważaniach skoncentrujemy się na najwybitniejszych – naszym zdaniem – historykach piszących o królu. W kolejności chronologicznej będą to Walerian Kalinka, Wacław Tokarz, Władysław Konopczyński, Emanuel Rostworowski i Jerzy Michalski.

dr Paweł Bohuszewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Polskie neosarmackie modele tożsamości po 1989 roku. Przykład Krzysztofa Kohlera

Po przełomie 1989 r. Polska zaczyna uczestniczyć w zsekularyzowanej „drugiej nowoczesności”. Mimo wielu wysiłków podejmowanych przez środowiska, nazwijmy je umownie, „liberalne”, niektórzy nie chcą jej przyswoić. Do owej mniejszości należą środowiska *Frondy*, *Arcanów* oraz *Brulionu* (po spektakularnym nawróceniu jego naczelnego – Roberta Tekielego), z którymi blisko związany jest krakowski poeta, publicysta i eseista Krzysztof Koehler.

To właśnie w jego piśmarstwie odnajdujemy opisywane przez Jeana Baudrillarda „szukanie radykalnego zaprzeczenia nowoczesności w rozwiązaniu skandalicznym, w wyborze nie do przyjęcia”. To odróżnienie odbywa się poprzez głębokie cofnięcie do przeszłości i zaaprobowanie tego, co w potocznej polskiej narracji o przeszłości było z reguły odrzucane: uznawanych za najgorsze cech sarmatyzmu. Piśmarstwo Koehlera nie wyczerpuje się jednak w jego prowokacyjności, spełnia bowiem rolę dekonstrukcyjną: będąc w całości przeniknięte etycznym myśleniem o przeszłości, ujawnia, że również dyskursy chcące uchodzić za ideologicznie neutralne takimi nie są. To pierwsza jego zaleta. Druga polega na spełnieniu postulatu stawianego ongi przez Gadamera – postulatu zhumanizowania humanistyki, nie traktowania przeszłości jako odciętego od terażniejszości „przedmiotu” badania, lecz przeszłości żywej, która wiąże nas „zagaduje” i „trafia”.

dr Marta Bolińska
Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II
Kraków

Historia i prywatność, czyli transgresje w wybranych narracjach Doroty Terakowskiej

Twórczość krakowskiej dziennikarki i pisarki Doroty Terakowskiej jest różnorodna i wielowymiarowa. Składa się na nią literatura oraz spuścizna dziennikarska. Przedmiotem analizy w szkicu *Historia i prywatność, czyli transgresje w wybranych narracjach Doroty Terakowskiej* jest przede wszystkim reportaż ze zbioru *Próba generalna* (1983) poświęcony wydarzeniom z 1980 roku (*Huta Lenina 19-30 sierpnia*).

W reportażu Terakowskiej z jednej strony narracja potraktowana zostaje jako sposób pojmowania świata, z drugiej zaś istotna jest werbalna reprezentacja tego, co się zdarzyło (temat, ciąg zdarzeń, antropologia opowiadania itd.). Stąd w interpretacji m.in. odwołania do transgresyjnej koncepcji człowieka (wg J. Kozielskiego), motywacji hubrystycznej (typu H – historycznej oraz typu P – prywatnej) oraz wybranych zagadnień z poetyki kulturowej (np. S. Greenblatt).

dr Marcin Chruściel
Kraków

Pomiędzy świadectwem a mitologizacją. Rzeczywistość PRL w filmie i literaturze po 1989 roku (na wybranych przykładach)

Referat jest próbą odpowiedzi na pytanie o specyfikę portretowania rzeczywistości PRL w literaturze i filmie po 1989 roku. Z uwagi na niemożność ujęcia tak szerokiego tematu w krótkim wystąpieniu pozostaje skupić się na wybranych przykładach. Za przedmiot badań obrano *Lubiewo* (2005) Michała Witkowskiego oraz filmy *Beats of Freedom – Zew wolności* (2009) Leszka Gnoińskiego i Wojciecha Słoty oraz *Wszystko co kocham* (2009) Jacka Borcucha.

Analiza i interpretacja wybranych tekstów kultury ma pokazać różne ujęcia i sposób traktowania epoki PRL – od krytycznego dystansu, poprzez próbę wiernego świadectwa po mitologizację. *Lubiewo* Witkowskiego czyni z komunistycznej Polski egzotyczną przestrzeń nostalgicznie sportretowanego świata mniejszości seksualnych. U Borcucha PRL nie ma szans wyjścia poza użytkowo potraktowaną dekoracyjność, zaś film Słoty i Gnoińskiego szuka prawdy o minionej epoce poprzez dokumentalność i relacje uczestników wydarzeń.

Wnioski z referatu sprowadzają się do konstatacji, iż kultura współczesna wciąż czeka na dojrzałą artystycznie wypowiedź rozliczającą rzeczywistość PRL.

lic. Paweł Cieślarek
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Pamięć kontra nostalgia – koncepcje przeszłości w krytyce kulturowej Christophera Lascha

Wyobrażenia człowieka na temat dziejów i przeszłości nie powstają w próżni. Zachodzi tu rodzaj sprzężenia zwrotnego, w którym obowiązująca wizja historii stanowi jeden z istotnych elementów kształtowania się danej kultury, będąc zarazem jej wytworem. Jeśli założymy, że u podstaw każdej kultury leży jej tylko właściwe przekonanie o związkach między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, kluczowe stanie się dla nas pytanie o mit założycielski kultury nowoczesnej. Jego rekonstrukcja wydaje się być nieodzowna dla próby zdefiniowania znaczenia i miejsca przeszłości we współczesnej narracji kulturowej.

Christopher Lasch (1932 – 1994), amerykański historyk i krytyk kultury, jest z pewnością jednym z najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych myślicieli XX wieku zajmujących się związkami między charakterem kultury nowoczesnej, a wyobrażeniami tworzących ją jednostek na temat przeszłości. Niniejsze wystąpienie stanowi będzie próbę rekonstrukcji jego interpretacji dziejów i genezy współczesnej kultury zawartej przede wszystkim w dziele *The True and Only Heaven: Progress and Its Critics* (1991). W kontekście pytania o przeszłość we współczesnej narracji kulturowej głos Lascha wydaje się być niezwykle interesujący. Ten surowy krytyk nowoczesnej kultury i społeczeństwa konsumpcyjnego, korzystając z warsztatu historyka, dokonuje rekonstrukcji powstania i zwycięstwa nowoczesnej idei postępu, w której upatruje przyczyn wykształcenia się „etosu konsumpcji” właściwego współczesnemu człowiekowi. Poszukuje jednocześnie przeciwnej tradycji, w ramach której realizował się zatracony dziś, jego zdaniem, „etos produkcji”. Dokonuje przy tym reinterpretacji powszechnie przyjętych poglądów na temat genezy idei postępu. Czyni to, formułując podstawowe opozycje ilustrujące rozdziew między powszechnie przyjętym wyobrażeniem na temat przeszłości przyczyniającym się do kryzysu współczesnej kultury, a zatraconą wizją historii, którą wiąże z tradycją amerykańskiego populizmu. Niniejsze wystąpienie skupi się przede wszystkim na analizie tych opozycji (opatrzność kontra postępek, nadzieja kontra optymizm, pamięć kontra nostalgia).

Na szczególną uwagę zasługuje kontrowersja pomiędzy pamięcią a nostalgią. Jaskrawo rysuje się w niej bowiem druga strona medalu ideologii postępu traktująca przeszłość jako odległą krainę „utraconej prostoty”. Lasch próbuje przełamać ten sposób myślenia, zwracając się ku „pamięci”, ku

szukaniu w przeszłości rzeczywistych kontrapunktów dla teraźniejszości, materiału dla krytyki niewpisującej się w kategorię ideologii postępu. Głównym celem wystąpienia będzie zatem ukazanie narracji Christophera Lascha jako protestu przeciwko zaciemnianiu i przecinaniu związku przeszłością a teraźniejszością.

mgr Ewa Ciszewska
Uniwersytet Łódzki

Stalin i big-beat. Sposoby obrazowania okresu stalinizmu we współczesnym kinie czeskim

Okres stalinizmu w kinie czeskim (a wcześniej czechosłowackim) długo pozostawał tematem tabu. Odważne filmy obnażające zbrodnie tamtego okresu powstałe w latach sześćdziesiątych – *Žart* Jaromila Jireša czy *Skowronki na uwieżi* Jiříego Menzla – na początku kolejnej dekady znalazły się na indeksie, a twórcy pracujący na przestrzeni dwóch kolejnych dziesięcioleci realizowali przede wszystkim bajki, filmy detektywistyczne i komedie. Dopiero przemiany 1989 roku umożliwiły filmowcom poruszenie tematów, które nie były dobrze widziane przez decydentów kulturalnych Czechosłowacji okresu „normalizacji”.

Początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł szereg filmów dla których główną motywacją powstania było rozliczenie się twórców z własnymi, często bardzo bolesnymi, przeżyciami. Odnajdziemy więc filmy obrazujące przymusową służbę w batalionach pomocniczych (*Czarni baronowie*, *Cicha boleść*), przetrzymywanie w więzieniach i obozach pracy (*Bumerang*, *Kawalek nieba*, *Tylko o rodzinnych sprawach*, *Obóz upadłych kobiet*), przymusową służbę wojskową (*Batalion czołgów*), pozbawianie majątku (*Zamek w Czechach*), spychanie jednostek na margines społeczeństwa (*Czuły barbarzyńca*). Niestety, jak najbardziej chlubne intencje nie są gwarancją powstania dobrego filmu – w tym przypadku zrealizowane dzieła grzeszyły dosłownością, schematyzmem, a ich patetyczny ton uniemożliwiał emocjonalne przeżywanie zobrazowanych wydarzeń.

Z opisanego nurtu wyłamuje się film *Bigbitowe lata* Jana Hřebejka, który do problemu obrazowania stalinizmu podchodzi z gruntu rzeczy inaczej. Lata pięćdziesiąte są w nim okresem eksplozji nowych form muzycznych i mody młodzieżowej. To okres barwny, pełen ekscytujących wydarzeń i pierwszych erotycznych fascynacji. Co znamienne, twórcą tego filmu jest reżyser młodszego pokolenia, który na własnej skórze nie doświadczył zbrodni stalinizmu.

Bigbitowe lata portretują środowisko młodych ludzi i przynoszą nostalgiczny, wyglądony obraz przeszłości. Mityczną krainę utraconej młodości stanowi przesiąknięta snem o Ameryce Czechosłowacja lat pięćdziesiątych. Nie jest więc tak, że filmowym obiektem kultu są osiągnięcia czechosłowackiej czy sowieckiej nauki, sztuki czy przemysłu. W *Bigbitowych latach* utraconą ojczyzną jest Czechosłowacja marząca o kapitalizmie i próbująca, w miarę skromnych możliwości, anektować amerykański styl życia.

Bigbitowe lata umiejętnie łączą konwencję realistyczną z elementami surreálnymi. Twórcze wykorzystanie konwencji musicalu, poprzez nawiązanie zarówno do rodzimej, jak i amerykańskiej tradycji tego gatunku, czytelnie koresponduje z zawartością problemową filmu, którą stanowi zderzenie, czy może raczej metaforyczna próba pogodzenia czeskości z amerykańskością.

Bigbitowe lata, choć nie unikają obrazowania traumatycznych zdarzeń, których mogło doświadczyć wielu obywateli Czechosłowacji lat pięćdziesiątych, w gruncie rzeczy prezentują pogodny wizerunek egzystencji w komunistycznym kraju. Nostalgiczna atmosfera *Bigbitowych lat* sugeruje, że pomimo wszelkich „niedogodności“ był to jednak czas wspaniałej zabawy, okres pierwszych miłości i zawodów uczuciowych, doba szalonych muzycznych fascynacji. Za ten efekt odpowiedzialna jest po części przyjęta konwencja filmu, jak również umieszczenie w *Bigbitowych latach* sporej dawki humoru, obecnego zarówno w dialogach, jak i w sposobie obrazowania zdarzeń.

mgr Ilona Copik
Uniwersytet Śląski
Katowice

Miejska odyseja pamięci Horsta Bienka

Tematyka śląskiego rozdziału twórczości Horsta Bienka oscyluje wokół Gliwic – rodzinnego miasta, które w 1945 roku na skutek powojennych repatriacji zmuszony był opuścić, osiedlając się w Niemczech. Miasto w twórczości śląskiego poety i pisarza staje się substytutem przestrzeni kulturowej łączącej w sobie cechy przestrzeni geograficznej, urbanistycznej, mitycznej, społecznej. Jest miejscem nieodłącznie związanym z podmiotem, wyznaczającym jego kulturową tożsamość.

Jego znaczenie przede wszystkim wyznacza perspektywa oglądu: utrata, wspomnienie, pisanie. Literatura odzwierciedla tym samym subiektywną wizję świata aktualną w określonym autobiograficznym kontekście, pozbawioną właściwości referencyjnych. A jednak stawiam tezę, iż odyseja pamięci Horsta Bienka przewycięża nostalgiczny powrót do arkadii dzieciństwa poprzez zachowany dystans.

Dystans ów pozwala na relatywizm, ukazanie kultury z perspektywy czasu, innej przestrzeni, okrzepłych emocji i wyważonych sądów. Nie ma tu śladu generalizowania własnej krzywdy. Jest za to rozumna refleksja, iż miejsca trwają w społecznych kontekstach, a przeszłość Gleiwitz nie może być i nie jest przestrzenią Gliwic, ponieważ żyją tam inni ludzie, mówi się innym językiem - kultura uległa transformacji.

Opowieść o mieście utkana jest z różnych elementów: stanowią ją nie tylko doświadczenia autobiograficzne, ale rzetelnie rekonstruowane fakty historyczne, analizowane materiały antropologiczne: czasopisma, kalendarze, plany miasta, wywiady terenowe. Na poziomie narracji autor stosuje technikę punktów widzenia, rozpisując swój podmiot na wiele literackich postaci. W ten sposób tożsamościowa odyseja sytuuje się pomiędzy wizją „ja” i „my”, pomiędzy dwoma dyskursami: pamięci indywidualnej i zbiorowej, przez co pozwala w pewnym sensie zrekonstruować rzeczywistość kulturową z przeszłości.

Literatura ta pisana jest ze świadomością zwątpienia w obiektywny status historii jako metanarracji, która zwłaszcza na Śląsku straciła wiarygodność na skutek rozbieżnych wersji zdarzeń pisanych po obu stronach granicy. Horst Bienek pisze „małą historię” – swoją wizję Śląska. Nie ma ona jakichkolwiek tendencji autorytarnych, nie stanowi raportu o faktycznym stanie kultury. Umiejscawia się na pograniczu prawdy historycznej i fikcji literackiej, pozostając w dużej mierze pewną symulacją, historią, która w warstwie fabularnej mogła się wydarzyć, a niekoniecznie zdarzyła się naprawdę.

Zamiast rekonstrukcji „pewnej prowincji” mamy zatem do czynienia z konstrukcją, artystyczną kreacją, jedną z wielu wielokrotnie wyobrażanych rzeczywistości. Dlatego można odczytywać tę twórczość nie tylko w aspekcie dyskursu tożsamościowego. Wpisuje się ona także w model dialogiczny, komunikacyjny – skomplikowany obszar semantyczny zwany Śląskiem.

dr Franciszek Czech
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Od *Protokołów Mędrców Syjonu* do *Kodu Leonarda* i jeszcze dalej – analiza przemian spiskowych narracji historycznych

W wystąpieniu (i późniejszym artykule) zamierzam poruszyć dwie kwestie. Na początku zwrócę uwagę na okoliczności sprawiające, iż zagadnienie spiskowych wizji historii doskonale wpisuje się w zainteresowania kulturoznawstwa i, szerzej, współczesnych nauk społecznych. Tak zarysowana linia argumentacyjna będzie stanowić punkt wyjścia do omówienia zasadniczej kwestii: przemian spiskowych narracji historycznych. Jako teoretyczne ramy analizy posłużą: kategoria popularyzacji rzeczywistości wprowadzona przez Marka Krajewskiego oraz powiązana z nią –

i ostatnio modna – koncepcja postpolityczności. Posiłkując się tymi teoriami, zwrócę uwagę na to, jak wraz z szerszymi procesami społecznymi zmieniają się teorie spiskowe. Przede wszystkim mam tu na myśli rosnącą rolę kultury popularnej, rekonfigurację polityki (depolityzacja?) oraz postępującą komodyfikację – trendy, które można dostrzec także w wielu innych narracjach historycznych. Charakter tych przeobrażeń wydają się dobrze ilustrować przywołane w tytule referatu modelowe przypadki spiskowych narracji historycznych – modelowy dla tego typu myślenia tekst z XIX wieku *Protokoły mędrców Syjonu* oraz współczesny hit kinowy *Kod Leonarda* oparty na nie mniej popularnym bestsellerze *Kod Leonarda da Vinci*. Na końcu referatu przywołam filmy z serii *The Zeitgeist* i powstały wokół nich ruch społeczny, co pozwoli zastanowić się na ile zjawisko to pasuje do opisanego wzoru przemian, a na ile stanowi nowy etap rozwoju dyskursu spiskowego.

mgr Anna Dobiegała
Uniwersytet Gdański

Pamięć pomostem do przeszłości w reportażach Hanny Krall

Hanna Krall wpisuje się we współczesną narrację kulturową swoimi reportażami, w których opisuje zniszczoną i niemal całkowicie zapomnianą kulturę polskich Żydów. Wielomilionowa żydowska społeczność przez stulecia obecności w Polsce stworzyła swoistą kulturę opartą na własnym języku, własnej religii, wreszcie własnych *mores* – zwyczajach i obyczajach, swoistym stylu życia, swoistej filozofii, która nade wszystko ukochała sobie mądrość i wiedzę. Krall w swoich „ciekawych opowieściach” wskrzesza żydowski świat sprzed wojennej katastrofy żydostwa polskiego. Jej teksty budzą tęsknotę „za tymi, którzy piekli macę, palili świece chanukowe, topili gęsi tłuszcz i oplakiwali zburzenie świątyni...”. Autorka *Zdążyć przed Panem Bogiem* skupia się przede wszystkim na opisie codziennego życia, zwyczajów, obyczajów, rytuałów, religijnych tradycji żydowskich mieszkańców małych polskich miasteczek, tzw. shtetl, gdzie przed II wojną światową bujnie kwitło życie żydowskiej społeczności przez tysiąc lat zamieszkałej na ziemi Polin, a po roku 1945 pozostawiło pustkę. Bohaterami swoich reportaży czyni Krall polskich chasydów z małych miasteczek (wiele uwagi poświęca wielkim centrom rabinicznym), ale również starozakonnych z żydowskich dzielnic Warszawy czy Lublina. Reporterka opisuje kulturę, która w latach 1939-1945 uległa niemal całkowitej zagładzie, a po wojnie trafiła do piwnic i na strychy wraz z rzeczami, jakie pozostały po polskich Żydach (w tym miejscu należy wspomnieć o relacji rzeczy-Zagłada). Krall opisując kulturowe dziedzictwo starozakonnych, ma do dyspozycji jedynie strzępki, fragmenty wielowiekowej kultury Polaków wyznania mojżeszowego – „różne zdjęcia, klucze, pierze, garnek, jak zawsze, jak po każdym odejściu Żydów”, stąd jej kulturowej narracji brak ciągłości. Przeszłość, którą autorka *Różowych strusich piór* czyni głównym tematem swoich reportaży, przemawia do niej językiem resztek i śladów.

Dziś kultura polskich Żydów, podobnie jak oni sami, należy do przeszłości, a cała wiedza o niej zachowana jest jedynie w pamięci ocalonych z Zagłady – rozmówców Krall, zamknięta we wspomnieniach, jakie zachowali i jakie pielęgnują w sobie po opuszczeniu Polski. Dlatego właśnie jedynym pomostem do przeszłości w kulturowej narracji autorki *Tam już nie ma żadnej rzeki* jest pamięć.

Żydzi to społeczność Pisma, społeczność Księgi, która swoje trwanie zawdzięcza tradycji zapisanej, stąd tekst w klasycznym rozumieniu tego słowa, w tym wypadku reportaż z pogranicza literatury faktu i beletrystyki, w warunkach cywilizacji multimedialnej wciąż pozostaje najlepszą drogą dla tego konkretnego kulturowego przekazu z przeszłości.

dr Marek Ďurčanský
Univerzita Karlova
Praga

Wojna Trzydziestoletnia w czeskiej tradycji i kulturze

Jeden z najbardziej newralgicznych punktów historii Ziem Korony Czeskiej stanowi Wojna Trzydziestoletnia. Do dzisiaj niektóre wydarzenia z nią związane (bitwa na Białej Górze, emigracja, rabowanie wojsk szwedzkich) wywołują w szerokiej publiczności emocje, chociaż nie tak intensywne, jak w XIX i pierwszej połowie XX-go wieku.

W referacie będę się starał zwrócić uwagę na kilka ważnych fenomenów związanych z Wojną Trzydziestoletnią i główne zmiany w ewolucji poglądów na nie ze strony społeczeństwa czeskiego od XIX wieku do dni dzisiejszych. Fenomeny rodzaju powstania stanów czeskich, Wallensteina albo Pokoju Westfalskiego nie tracą na atrakcyjności, współczesność jednakże zawsze stara się znaleźć w nich także analogie ze swoimi aktualnymi problemami.

W końcu trzeba zastanowić się nad pytaniem, jakie poglądy na wymienione fenomeny dominują w dzisiejszym społeczeństwie czeskim i które media wywierają największy wpływ na aktualny stan owych „miejsz pamięci“.

mgr Joanna Dziadowiec
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Tradycyjne show czyli sceniczny przekaz tradycji na przykładzie baletu folklorystycznego, regionalnych oper ludowych oraz widowiskowych inscenizacji historycznych

Referat będzie próbą przybliżenia i zanalizowania wybranych teatralnych form przekazu z przeszłości takich jak balet, opera, czy pieśń wykorzystywanych we współczesnym scenicznym opracowaniu folklorystycznym. Po wspomniane formy – mocno ugruntowane w światowym dziedzictwie kulturowym – sięga się obecnie w celu przekazania treści istotnych dla danej grupy (kulturowej, etnicznej, regionalnej). Coraz częściej jednak ważne jest również to aby owo – zarówno przenośne jak i wręcz dosłowne – wystawienie tradycji na pokaz odbywało się w formie barwnego interaktywnego i multimedialnego widowiska, które będzie obowiązkowo atrakcyjne i ... opłacalne. Przedstawiana tradycja ulega zatem utowarowieniu, stając się często produktem eksportowym zarówno regionalnym jak i narodowym, a czasami wręcz międzynarodowym.

Tradycyjne show zostanie ukazane na przykładzie następujących zjawisk: estradowe opracowania baletu folklorystycznego w wykonaniu zespołów pieśni i tańca, opera góralska *Naski Świat* w amatorskim wykonaniu mieszkańców Podhala, sceniczne i plenerowe przedstawienie tybetańskiego eposu o królu Gesarze w wykonaniu Gesar Opera Troupe z Tybetańskiego Okręgu Autonomicznego w Garzê, afrykańskie widowisko-musical *Africa Umoja* prezentujące historię Republiki Południowej Afryki oraz Apartheidu (od kultury zuluskiej po jazz i gospel) oraz plenerowa inscenizacja *Bitwy pod Grunwaldem*.

W takich widowiskach jak w soczewce skupiają się rozmaite kategorie zjawisk kulturowych, zjawisk które odchodzą już do przeszłości, ale również i tych dzisiejszych. Czy owa koegzystencja tradycji i współczesności sprawiają, że są to widowiska ponowoczesne, kalejdoskop zachowujący ciągłość z przeszłością, czy może raczej spektakularne widowiska tradycji pretendujące do ponowoczesnych? I wreszcie, czy zamknięcie świata będącego częścią przeszłości bądź świata który już do niej odchodzi w formy ważne kulturowo sprawi, że będzie on trwał nadal, że będzie stale obecny wśród nas? W jakiej postaci?

dr Bożena Gierek
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Legendy celtyckie jako „narzędzie użyteczne” we współczesnym świecie

Legendy celtyckie, a konkretnie irlandzkie, często nazywane mitami, przetrwały do naszych czasów dzięki tradycji ustnej. Ich czas powstania próbuje się określić między innymi na podstawie treści, jakie zawierają. Do najstarszych zaliczane są legendy tzw. *Cyklu Ulsterskiego*, w których można znaleźć charakterystyczne cechy społeczności celtyckiej z późnej epoki żelaza (I w. p.n.e.). Pierwsze legendy irlandzkie zaczęto spisywać w VII, a najpewniej w VIII wieku, jednakże te wersje nie dochowały się do naszych czasów. Najstarsze zachowane teksty pochodzą z manuskryptów datowanych na XI wiek.

Na terenie Irlandii mity są wciąż wszechobecne i z pewnością pozostaną, a to choćby z tego względu, iż wiele nazw miejsc, rzek, jezior i innych charakterystyk geograficznych ma swoje źródło w mitologii. Oprócz tego, że legendy należą do dziedzictwa kulturowego danej grupy społecznej i w związku z tym odgrywają istotną rolę w podtrzymywaniu tej kultury, to mogą także stanowić punkt odniesienia dla wielu osób, próbujących znaleźć w nich analogie do osobistych przeżyć, doświadczeń, a nawet przyczynę współczesnych wydarzeń. Warsztaty *The Bard Summer School – Exploring Celtic Myth*, organizowane od 1995 roku, są jedną z wielu inicjatyw na terenie Irlandii, której celem jest bardzo osobista interpretacja irlandzkich mitów, dokonana przez poszczególnych uczestników warsztatów.

Organizatorzy Szkoły Letniej, poprzez odpowiednio dobrane zadania grupowe i indywidualne, starają się stworzyć warunki do „przeżywania starożytnych mitów”, a zarazem powiązania ich ze światem współczesnym. Podstawą warsztatów nie jest pytanie o prawdziwość mitu, lecz o jego użyteczność. Mit jest tutaj postrzegany jako narzędzie (*Myth Toolkit*), które pomaga uchwycić sens całości nowoczesnego świata, zachodzących w nim przemian, jak również wymagań, jakie ten świat stawia. Tak więc organizatorzy starają się połączyć różnorodne naukowe podejścia do mitu (psychologiczne, strukturalistyczne, pluralistyczne) oraz ujmowanie go jako rzeczywistość, proces, rytuał, historię.

Bazując na bezpośrednich doświadczeniach i materiałach, które zebrałam uczestnicząc, ale także pomagając w organizacji kilku Szkół Letnich – *Exploring Celtic Myth*, przedstawię miejsce, w którym odbywają się warsztaty (co ma ogromny wpływ na postrzeganie mitów) oraz przebieg takich warsztatów, jak również wypowiedzi wybranych uczestników, dotyczące postrzegania przez nich mitów i roli, jaką w dalszym ciągu te mity pełnią.

dr Karolina Golemo
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„Katyń” w ujęciu włoskich i hiszpańskich dzienników, po tragedii z 10.04.2010

Celem referatu jest zaprezentowanie wybranych komentarzy z prasy włoskiej i hiszpańskiej, dotyczących zbrodni katyńskiej, zamieszczanych po katastrofie w Smoleńsku, w kwietniu 2010 r. Tragiczny wypadek prezydenckiego samolotu wywołał w zagranicznych mediach poruszenie i spowodował falę komentarzy odnoszących się zarówno do ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce, jak i do historycznego podłoża tego wydarzenia. Włoskie i hiszpańskie gazety, komentując katastrofę i opisując cel podróży uczestników delegacji, odnosiły się do „zbrodni katyńskiej” i – szerzej – do relacji polsko-rosyjskich w czasie II wojny światowej.

Niektórzy dziennikarze przedstawiali jedynie podstawowe fakty historyczne, inni starali się pogłębić temat i nadać opisywanym zdarzeniom szerszy kontekst. Część autorów wzbogacała tekst o własną interpretację i osobiste sądy na temat historycznych wydarzeń, przez wiele lat niepodawanych do publicznej wiadomości.

Referat będzie próbą zarysowania obrazu historycznych wydarzeń z 1940 r., jaki konstruowały włoskie i hiszpańskie gazety po tragedii w Smoleńsku. Analizie zostaną poddane wybrane dzienniki, m. in. „Corriere della Sera”, „la Repubblica”, „la Stampa” oraz „El País” i „El Mundo”.

dr Joanna Guzik
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Nihonjinron

Nihonjinron jest ideą japońskości. Wzrost gospodarczy Japonii spowodował nasilenie się nastrojów nacjonalistycznych w Japonii szczególnie w latach 80-tych XX wieku, po raz pierwszy na taką skalę od zakończenia Wojny Piętnastoletniej. Zaczęto się zastanawiać na Archipelagu, co jest takiego specyficznego w narodzie japońskim, dzięki czemu odnosi tak spektakularne sukcesy w gospodarce. Dyskurs prowadzony wewnątrz kraju z czasem przeniósł się na arenę międzynarodową. W ten sposób ustalono, że o wyjątkowości Japończyków świadczy ich pochodzenie, homogeniczność, a i specyficzna budowa ciała. Japońscy antropolodzy publikowali coraz to nowsze teorie na temat szczególności narodu japońskiego, co spowodowało uznanie przez samych Japończyków wyższości ich kultury, a także wyższości produktów wytwarzanych w Japonii. Teorie nihonjinron wykorzystywano, na przykład, podczas negocjacji z USA, kiedy tłumaczono, że Japończycy nie będą sprowadzać amerykańskiego ryżu, gdyż japoński żołądek nie jest przyzwyczajony do niego i go, najzwyczajniej, nie strawi.

Nie można nie przyznać racji części wygłaszanym teoriom, lecz były też i takie, których zasadność była znikoma. W referacie zostanie przedstawiona historia stanowisk naukowców japońskich na tle przemian w społeczeństwie japońskim. Przytoczone fragmenty z literatury antropologicznej, szczególnie znanej Harumi Befu oraz odpowiedzi innych badaczy kultury japońskiej na jej publikacje z przykładami czasem zupełnie niedorzecznych teorii popularnymi w tamtym okresie przybliżą problem idei japońskości, żywy po dziś dzień.

lic. Daria Jaranowska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

„Pomnażam / pustkę prawd testamentowych”. **(Re)Wizje historii w poezji Roberta Krajewskiego**

Robert Krajewski – poeta wrocławski, który żył zaledwie 21 lat, a zdążył wiele po sobie pozostawić. Jego spuścizna to 77 liryków. Dwadzieścia dziewięć spośród nich Antoni Cybulski wydał jeszcze za życia poety w tomie *Coś z utajonej kaźni* w 1991 roku. Są to wiersze z lat 1987 – 1990. Krajewski miał wtedy zatem niespełna 17 – 18 lat, a jakże dojrzałe i przemyślane są to liryki. Odbiorców jego poezji nurtować powinno pytanie, jak siedemnastolatek mógł w taki sposób pisać o miłości, uczuciach, duchowości, świecie, historii, przeszłości, wreszcie rzeczywistości, która jawiła mu się niczym rzeźna z pamiętnego wiersza Andrzeja Bursy. Pozostałe liryki wydał w 1996 roku Krzysztof Karasek w tomie *Ja, motyl*.

Z wierszy Krajewskiego można wyczytać wiele prawd o życiu oraz świecie. Prawd niestety smutnych, wręcz przygnębiających. Każda bowiem chwila przybliży człowieka do śmierci. Każda godzina tyka na naszych cielesnych zegarach niczym nieubłagana i nieugięta w swych postanowieniach śmierć. I taką właśnie była rzeczywistość i przeszłość dla Krajewskiego: beznadziejną, pozbawioną sensu, wiary, nadziei oraz miłości. Nie dziwi zatem fakt, że sam o swojej poezji napisał, że jest w niej „coś z utajonej kaźni”. Młody poeta, pomimo wielu odwołań biblijnych, uważał, iż „jedynie pomnaża pustkę prawd testamentowych”. Za Księgą Izajasza powtórzył:

„I staliśmy się podobni do tego, co nieczyste”. Ważna była dla niego ta nieubłagana utrata czasu, każdej sekundy, bo przecież „nie zdąży nawet napisać tomiku spłoszonych wierszy”.

Oprócz wielu nawiązań do mitów, antycznej kultury, takich jak w wierszu *Lukrecja* (gwałt którego dokonał Tarkwiniusz), mówi także Krajewski o poetach, na przykład Miłoszu, który „nawet nie zdąży ojczyzny przed poezją swoją obronić”. Píše wreszcie o Staffie, któremu „nawet krew i błoto śniły się miodem”.

mgr Anna Jarmuszkiewicz
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Wywoływanie pamięci. Metafora fotograficzna i narracja w „Zagładzie” Piotra Szewca i w „Pensjonacie” Piotra Pazińskiego

Referat podejmuje temat przedstawienia przeszłości w polskiej prozie współczesnej na przykładzie dwóch powieści: *Zagłady* P. Szewca i *Pensjonatu* P. Pazińskiego. Oba utwory podejmują podobny temat: rysują przedwojenną przeszłość polskich społeczności żydowskich w sposób szczególny. Ich narracja jest wzbogacona licznymi metaforami fotograficznymi: na poziomie konstruowania narracji, budowania opisu, tworzenia figur stylistycznych, co znacznie komplikuje, jak i wzbogaca możliwości interpretacyjne. Co istotne, żadna z wymienionych powieści nie została bezpośrednio poświęcona fotografii, lecz właśnie temu medium autorzy przyznali rolę katalizatora – metody przywracania przeszłości.

Strategie konstruowania narracji w obu utworach są diametralnie różne. Szewc za pomocą fotografii organizuje ekspozycję świata przedstawionego, podczas gdy Paziński uznaje fotografię za kliszę pamięci, nadając jej metonimiczne konotacje. W referacie zamierzam ukazać, jak fotografia zmienia kulturowy sposób patrzenia, a jednocześnie spełnia funkcję medium uobecniającego, pozostaje przedmiotem „żywotniejszym od ludzi” – jak pisze w przywoływanej powieści Piotr Paziński.

dr Marta Kania
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Prekolumbijskie oblicze władzy. Dziedzictwo inkaskie w dyskursie politycznym i medialnym wizerunku prezydentury Alejandro Toledo (Peru 2001-2006)

W powszechnej świadomości na temat prekolumbijskich dziejów Ameryki Południowej istnieje przede wszystkim cywilizacja Inków, wraz z całym bagażem jej tajemniczości, okazałości, zdumiewających osiągnięć, oszałamiających bogactw. Taki obraz kształtują literatura i media, które wpływają silnie na masową wyobraźnię. Kreowanie inkaskiego oblicza Peru jest obecne również w dyskursie politycznym tego kraju, a oficjalna, promowana przez najwyższe władze państwowe propaganda nurtu neo-inka przyczynia się do „zawłaszczenia” dziedzictwa inkaskiego i upolitycznienia mitu o „złotej epoce Inków”.

Instrumentalizacja symboliki inkaskiej dokonywała się na terenie Peru niemal od samych początków okresu niepodległości (lata 20. XIX wieku). Odrzucenie dziedzictwa europejskiego (hiszpańskiego) wymusiło na *libertadores* i kreatorach niepodległego narodu peruwiańskiego poszukiwanie niezależnych, autonomicznych wartości kulturowych, na których podstawie możliwym było ukształtowanie nowej tożsamości *la peruanidad*. W ten sposób narodził się mit „złotej epoki Inków”, który stał się „złotą epoką narodu peruwiańskiego”. Odwoływanie się do idyllicznej, zdecydowanie wyidealizowanej wizji państwa inkaskiego (i szerzej – świata Inków) miało oczywiście realne konsekwencje polityczne i społeczne – *Indígena* z epoki kolonialnej, (czyli poganin, bałwochwalca, barbarzyńca) jak i *Indígena* republikański (biedny, ciemniejszy, spychany na margines

społeczno-polityczny) nie mieli miejsca w nowej, konstruowanej wizji narodu peruwiańskiego. Zwrot ku mitycznej przeszłości inkaskiej stał się emblematem indigenizmu peruwiańskiego w ciągu XX wieku. W tym kontekście niezwykle wymowną była inscenizacja „intronizacji na prezydenta Peru” – czyli przysięga prezydencka złożona przez Alejandro Toledo de Manrique 29 lipca 2001 roku na terenie Machu Picchu – ikony tradycji inkaskiej. Jeszcze podczas kampanii wyborczej Toledo kreował swój wizerunek następcy władców inkaskich i „pretendenta do tronu inkaskiego”, porównując się do Pachacuteca (jednego z najpotężniejszych władców Tahuantinsuyu). Organizował mityngi wyborcze w odpowiedniej oprawie, między innymi na terenie stanowisk kultury inkaskiej, z udziałem „elity inkaskiej” – członków organizacji neo-inkaskich. W ten sposób, poprzez wykorzystanie inkaskich symboli władzy, dokonywało się „zawłaszczenie” mitu złotej epoki Inków i dziedzictwa inkaskiego i wykorzystanie ich dla zrealizowania konkretnych, politycznych celów kandydata na prezydenta Peru, a po jego wygranej, również administracji pod rządami Alejandro Toledo.

W wystąpieniu odwołam się do takich pojęć, jak „mit złotej epoki”, zjawisko *invention of tradition* (za: E. Hobsbawm 1991), nurt *incaísmo* i *neo-incaísmo* w kulturze i polityce Peru u progu XXI wieku (przede wszystkim na terenie Cusco); omówię proces kreowania wizerunku władzy i legitymizacji władzy poprzez określony przekaz medialny – wizualizację kontynuacji odległej tradycji inkaskiej i żonglowanie odpowiednimi, powszechnie rozpoznawalnymi symbolami epoki prekolumbijskiej dla współczesnych celów politycznych.

dr Marek Kaźmierczak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

Przedstawienia Auschwitz w Web 2.0. Obrazy przeszłości jako palimpsesty potoczności

Przedstawienia Auschwitz w Web 2.0 można rozumieć w odniesieniu do konkretnego miejsca Zagłady oraz w odniesieniu do złożonego, wieloaspektowego procesu recepcji Holokaustu. Pierwszy porządek przedstawienia zawiera się w drugim.

Różnorodność zjawisk odnoszących się do przedstawienia Auschwitz w Web 2.0 obrazuje, jak współcześnie ewoluuje wiedza, pamięć oraz zapomnianie. Wybór Web 2.0 wynika z tego, że takie serwisy jak YouTube, Wikipedia czy Facebook są dziedzinami, poprzez które możliwe staje się łączenie tego, co oficjalne z tym, co nieoficjalne, tego, co zbiorowe z tym, co indywidualne, wreszcie tego, co określane jest przez relacje między kulturowym centrum i kulturowymi marginesami, peryferiami.

Jeśli np. Muzeum Auschwitz tworzy swój profil na Facebooku, to nie tylko poszukuje nowego odbiorcy, nie tylko podporządkowuje dostępne treści, utrwalane wg tradycyjnych form narracji, komunikacyjnym peryferiom (zważywszy, że ilość odwiedzin na Facebooku nie pozwala traktować tego medium jedynie jako przypadkowego źródła wiedzy), ale także odzwierciedla i utrwała porządki komunikacji wynikające z bezskalowej, złożonej struktury sieci internetowej.

Przedstawienia Auschwitz w Web 2.0. obrazują ewolucję różnych form pamiętania o tym wydarzeniu, zapomniania go oraz ukazują, jak współczesny człowiek opowiada sobie i swoją współczesność; dlatego obrazy przeszłości stają się często palimpsestami potoczności. Badając przedstawienia Auschwitz w Web 2.0, poszukuje się możliwości rekonstrukcji nie tylko ram pamięci, ale także granic podmiotowej tożsamości oraz odpowiedzialności. Proces recepcji Auschwitz w internecie, w tym w Web 2.0., dotyczy więc granic przedstawialności tego wydarzenia oraz tego wszystkiego, co może się zdarzyć, gdy się je przekroczy.

Autor referatu wykorzystywał będzie prace z zakresu wiedzy o mediach (m.in. Manovich, Livingstone, Turner, Szczęsna), o recepcji Shoah w kulturze współczesnej (m.in. Young, Ziębińska-Witek, Mintz, Novick) oraz o tekście i pamięci (m.in. Augé, Kloch, de Certeau).

dr Konrad Klejsa
Uniwersytet Łódzki

Filmowe opowieści o rodzeństwie Scholl na tle niemieckiej kultury pamięci: przyczynek do badań nad tzw. *Opfer-* i *Widerstandnarrative*

W rozmaitych (tak akademickich, jak i publicystycznych; politologicznych oraz kulturoznawczych; polskich i obcojęzycznych) komentarzach poświęconych współczesnej Republice Federalnej Niemiec nader często pojawia się opinia, iż mamy do czynienia z coraz silniej manifestowanym zjawiskiem eksponowania własnych – niemieckich – ofiar II Wojny Światowej, a jednocześnie z akcentowaniem rodzimych ruchów antynazistowskich. Ślady owych *Opfer-* i *Widerstandnarrative* („narracji martyrologii i oporu”) – dostrzega się zazwyczaj w publikacjach prasowych oraz beletrystyce, rzadziej – w kinie.

Materiał porównawczy referatu stanowią następujące filmy fabularne opowiadające o działaniach podejmowanych przez antynazistowską organizację skupioną wokół rodzeństwa Scholl: *Die weisse Rose* (reż. M. Verhoeven, 1983), *Fünf letzte Tage* (reż. P. Adlon, 1983) oraz *Sophie Scholl – ostatnie dni* (reż. M. Rothmund, 2005) Traktowane *in toto* składają się one na kanoniczną opowieść łączącą cechy „narracji oporu” i „narracji martyrologicznej” – choć, oczywiście, każda z produkcji w odmienny sposób rozkłada dramatyczne akcenty (z wykorzystaniem chwytów typowych dla filmu biograficznego, thrillera, a nawet *family drama*).

Recepcja wymienionych tytułów poświadcza, iż teksty kultury posługujące się fikcjonalizacją wydarzeń historycznych warto rozpatrywać, posługując się analitycznie użyteczną kategorią pamięci kulturowej. Z faktu, iż badania nad nią rozwinęły się szczególnie silnie w piśmiennictwie Republiki Federalnej Niemiec (za sprawą takich badaczy jak Aleida Assmann czy Harald Walzer) pora wyprowadzić dodatkowy argument skłaniający do interpretacji kina niemieckiego w tej właśnie optyce.

dr Piotr Kletowski
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

**Mit jako kulturowy palimpsest. Analiza zjawiska na przykładzie „mitologicznych filmów”
Pier - Paolo Pasoliniego (*Ewangelia wg św. Mateusza*, 1964; *Król Edyp*, 1967; *Medea*, 1968;
Teoremat, 1969)**

W filmowej twórczości włoskiego mistrza kina Pier – Paolo Pasoliniego niepodzielne miejsce zajmują tzw. „filmy mitologiczne”, w których twórca „Włóczykija” dokonywał własnego odczytania „mitów założycielskich” zachodniej kultury.

Jako filmowiec będący również teoretykiem kina, zainspirowany strukturalizmem (w tym antropologią strukturalną wdrażaną przez pracę Claude’a Levi – Straussa) Pasolini dokonywał autorskich reinterpretacji mitów, w swych filmowych wizjach dokonując śmiałego łączenia elementów różnych, często zdawałoby się dalekich od siebie antropologicznie kultur, szukając między nimi wspólnego, archetypicznego mianownika, pozwalającego – poprzez wychwycenie mechanizmu generującego pierwotną kulturę – zrozumieć paradoksy współczesności. Stąd mitologiczny *patchwork*, jaki w swych filmach prezentował Pasolini, dodatkowo zostawał zreinterpretowany przez artystę poprzez freudowską, psychoanalityczną teorię patrzenia na mit, jako na kulturową narrację, w której do głosu dochodzą zarówno lęki i pragnienia zbiorowości, jak i życie wewnętrzne jednostki, szukającej w społeczeństwie swego miejsca. „Mitologiczne” filmy Pasoliniego ukazują archetypiczne dla kultury ludzkiej figury, których historie tworzą subteksty starożytności (*Edyp*, *Medea*, *Dionizos z Teorematu*), jak i awangardę nowożytności (figura Chrystusa), jednakowoż wszystkie te postaci, są, w jakiejś mierze, wyznacznikami aktywności zarówno zwykłego człowieka, próbującego odnaleźć w sobie matrycę swego postępowania, jak i – przede wszystkim – artysty – którego powołaniem jest, jeszcze bardziej niż zwykłego zjadacza chleba, wcielenie mitu i niesienie go, poprzez swoje dzieło

(ale również poprzez swoje życie, które staje się w rzeczy samej najważniejszym „dziełem” artysty) kolejnym pokoleniom.

Moje wystąpienie obejmie wygłoszenie referatu oraz prezentację krótkich fragmentów filmowych.

mgr Dawid Kobialka
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

Przeszłość we współczesności, współczesność w przeszłości. Przypadek archeologii

Słyszac „archeologia” zwykle myśli się „przeszłość”. Archeologia to nauka – w największym skrócie – o kulturze człowieka przeszłości. A jeśli archeologia widziana jest jako nauka o przeszłości, to refleksja nad nią samą może mówić wiele o statusie samego rozumienia przeszłości.

Badania archeologiczne to przywracanie przeszłości dla współczesności. W tym ujęciu to przeszłość ma, może, wzbogacać współczesność. Nie jest to jednak proces jednostronny. Uwikłanie archeologa we współczesność zwykle widziane jest jako przeszkoda dla naukowych dociekań. Warto jednak się zapytać: czy czasem przeszkoda nie jest własną kondycją możliwości? Innymi słowy, chodzi o sugestię, iż kultura współczesna może być przydatna i rzucać nowe światło na pradziejowe procesy kulturowe badane przez archeologa. Implikacją takiej sugestii jest stwierdzenie, że przywracanie przeszłości dla współczesności niesie za sobą swoje przeciwieństwo, to znaczy, rolę współczesności w przeszłości, które również należy rozważyć.

Owe dwustronne relacje na linii przeszłość-współczesność na przykładzie samej archeologii będę się starał przybliżyć w wystąpieniu. Film, powieść detektywistyczna, poezja posłużą jako egzemplifikacja myślenia o archeologii, przeszłości i współczesności.

mgr Bartosz Kosiński
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Wolne encyklopedie: zagrożenie czy szansa dla obiektywnej narracji historycznej

Tworzenie encyklopedii przez dekady było domeną ekspertów, specjalistów, autorytetów w swojej dziedzinie. Stanowić miały one w miarę obiektywne, sprawdzone i poddające się weryfikacji zbiory wiedzy do powszechnego użytku.

Internet, a zwłaszcza Internet drugiej generacji (tzw. WEB 2.0) rozwijał się w synergii z ideą wolnej kultury, otwartych licencji. Każdy użytkownik Internetu stał się potencjalnie zarówno nadawcą, jak i odbiorcą informacji. W duchu tych procesów wyłonił się także twór łączący klasyczne encyklopedie, z duchem nowej epoki, opartej na otwartym źródle i wolnej dokumentacji – wolna encyklopedia.

Najbardziej znanym przykładem takiej encyklopedii jest Wikipedia „Wolna encyklopedia, którą każdy może redagować.” Wikipedia to Internetowa Encyklopedia, tworzona przez jego użytkowników. Każdy, niezależnie od wieku, pochodzenia i wiedzy, którą posiada, w niezwykle prosty sposób może stać się jej współautorem. Wikipedia nie ma stałego zespołu redaktorów, większość z nich z czasem rezygnuje z udziału w projekcie, na ich miejsce przychodzą następni. Ważną cechą Wikipedii (i każdej wolnej encyklopedii) jest jej dynamiczna struktura. Codziennie powstają nowe hasła, a już istniejące są poprawiane, uzupełniane i redagowane. Wikipedia, co podkreślają jej twórcy, nie tyle jest, co staje się.

Ze względu na unikatowy charakter tworzenia haseł – oparty na narracjach, konsensusach, umowach społecznych, wolne encyklopedie wzbudzają kontrowersje. Naukowcy, dziennikarze i zwyczajni ludzie pytają, raz po raz, przy wtórce kolejnych „wpadek redakcyjnych” – czy wiedza, czy historia powinna być otwartym źródłem. Kiedyś historię pisali „zwycięzcy”. Dzisiaj za jej pisanie

wzięli się zwykli ludzie w myśl zasady, że w epoce rozwoju technologii mediów każdy zdobył potencjalną władzę definiowania rzeczy i zjawisk wedle własnych pojęć i znaczeń. Czy stanowi to zagrożenie, czy szansę dla obiektywnej narracji historycznej?

mgr Karolina Kosyna – Fuja
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Prekolumbijska duchowość regionu andyjskiego we współczesnej prozie latynoamerykańskiej

Współczesna literatura latynoamerykańska jest istotnym elementem kultury masowej. Porusza wiele współczesnych tematów, ale nie obce są jej odwołania do historii. Wśród utworów Mario Vargasa Llosy, Isabel Allende, Alfredo Bryce Echenique czy Santiago Roncagliolo można odnaleźć nawiązania do czasów obecnych, ale i do ważnych elementów historycznych, które stanowią o istnieniu świata andyjskiego. Niezwykła różnorodność cywilizacji w Ameryce Łacińskiej reprezentuje szeroki wachlarz systemów kulturowych. Dzieła literackie wykorzystują ten dorobek, stając się kalejdoskopem tradycji i wierzeń, uwikłanych w szaleństwo cywilizacyjne, jakim jest życie we współczesnym świecie, a dzięki odniesieniom do elementów stanowiących o duchowości regionu andyjskiego, współczesna literatura latynoamerykańska nabiera osobliwego wyrazu.

W czasach prekolumbijskich religia porządkowała rzeczywistość. Odgrywała znaczącą rolę przy organizacji społeczno – politycznej. Często była źródłem stratyfikacji społecznej. Idąca za religią koncepcja dwoistości, zachowała się w organizacji przestrzeni oraz w organizacji porządku społecznego. Koncepcje głównych cech kultur i religii prekolumbijskich znajdują odzwierciedlenie we współczesnej prozie latynoamerykańskiej. Ponadto elementy animizmu i wiary w *huacas* odradzają się współcześnie. Wiara w *huacas*, która w przeszłości łączyła grupy społeczne, obecnie w wielkich ośrodkach miejskich stanowi elementy stratyfikacji społecznej. Samo *huacas*, czyli święta miejsce, nabiera nowego znaczenia i wymiaru. W okresie Horyzontu Wczesnego koncepcje kultury najlepiej wyrażała ikonografia. Współczesna literatura pozwala nie tylko na analizę pozostałej ikonografii, ale również interpretując przez pryzmat współczesnej kultury, nadaje jej nowego znaczenia.

Wystąpienie, będzie próbą pokazania, jak współczesna literatura latynoamerykańska odnosi się do konstytutywnych dla cywilizacji andyjskiej elementów, które decydowały o jej duchowości, a które obecnie wzbogacają współczesną kulturę masową.

mgr Anna Kowalcze-Pawlik
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Fantazmaty średniowiecza. Mediewalizm a kultura kopii

Medieval philology is a mourning for a text.
Bernard Cerquiglini, *In Praise of the Variant*

Celem prezentacji będzie zgłębienie natury nowożytnego (re)sentymentu do wieków średnich i zbadanie obsesji powtórzenia – rekonstrukcji historycznej, autentycznego odtworzenia – jaka kryje się *mediewalizmie*, rozumianym nie tylko jako romantyczny zachwyty kulturą średniowiecza, ale też jako wywodzący się z dziewiętnastowiecznych studiów mediewistycznych nurt interdyscyplinarnych badań naukowych, popularny szczególnie w Stanach Zjednoczonych.

Za materiał badawczy posłużą tutaj produkcje filmowe z gatunku odtwarzających „prawdziwą historię” postaci i/lub tekstów z kręgu kultury angielskiego średniowiecza (Beowulf, Artur, Robin Hood), ale też przybierające charakter *performance’u* rekonstrukcje historyczne i dyskurs mediewistyczny *par excellence*.

mgr Piotr Kurpiewski
Uniwersytet Gdański

„Filmowa narracja zniewolona” – na przykładzie wizerunku polskich kompozytorów w filmach historycznych okresu socrealizmu

W referacie przedstawiona zostanie analiza filmów *Warszawska premiera* (reż. J. Rybkowski, 1950) i *Młodość Chopina* (reż. A. Ford, 1951) pod kątem prowadzonej narracji. Specyficzny sposób przedstawienia wybitnych polskich kompozytorów XIX wieku zasługuje na uwagę, ze względu na duży ładunek propagandowy zawarty w przekazie.

Referat będzie próbą odpowiedzi na kilka pytań. Jakie środki filmowego wyrazu zastosowano, by ukazać pożądane przez komunistyczne władze sylwetki twórców? W jakim stopniu scenariusz wprowadzał odpowiednią wizję kompozytorów? Które wydarzenia z życia artystów starano się uwypuklić, by pokazać widzom ich „premarksistowskie” korzenie?

dr Bartosz Kwieciński
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„Fajny” Holocaust – upadłe *dekorum*. Zagłada Żydów we współczesnej narracji filmowej

Istnieje pewna niepokojąca tendencja obecna w tekstach podejmujących temat Holocaustu we współczesnych narracjach filmowych czy szerzej reprezentacjach wizualnych. To odejście od historiografii – twardego jądra poznania – i zwrócenie się ku metaforze. Zjawisko transgresji jest powszechne i akceptowane. Od genologicznych eksperymentów (komedia o Holocaustie), po podjęcie tematu w sensacyjnym *dekorum*. Wreszcie po ukazaniu stosunku ukrywających się Żydów z ukrywającymi poprzez zdegradowane libido. Wszystkie te teksty zostaną omówione na konkretnych przykładach filmowych. Osobną i ważną kategorię wykładu stanowią działania artystyczne, które przekraczają tabu stygmatyzacji ofiary. Jak filmy Żmijewskiego, obrazy Sasnała, instalacje Bałki. Osobną kategorię stanowi polski obraz pamięci Zagłady obecny w dyskursie filmowym. Jaki model uprawiania historii reprezentują współcześni polscy twórcy? Czym jest Zagłada w popkulturowym *dekorum* filmowym, które *ex definitione* ogranicza i pauperyzuje poznanie?

Zagłada została wchłonięta nie tylko przez psychoanalityczną metodę interpretacyjną, ale również stała się obszarem atrakcyjnym dla metodologii feministycznej czy dyskursu mniejszości seksualnych. Jaka istnieje diagnoza doświadczenia *Shoah* podjęta przez te nowoczesne metodologie? Jak Holocaust jest czytany w tych perspektywach metodologicznych?

Czym jest Holocaust tak „uprawiany” i przywłaszczany przez współczesne metajęzyki i metodologie interpretacyjne? Czy jest coraz bardziej płynnym, bezkształtnym postmodernistycznym fantazmatem, czy jest już koniunkturalnym motywem przetrwanym przez Autorów tych dyskursów? Czy istnieją jeszcze granice, flanki pamięci, które powinny być wytyczane? Czy wielki spór o *dekorum* Zagłady był jałowy i skazany na klęskę? Te pytania estetyczne ewokują odpowiedzi etyczne. Współczesne teksty o Holocaustie często opierają się na niczym nieskrępowanej kreacji wyobraźni, są fantazją, bajką śnioną o Zagładzie Żydów. To kłamstwo posiada jednak walor poznawczy. Ucieczka od historiografii w stronę metafory uatrakcyjnia sam tekst, staje się on „fajny”, nieskrępowany, beztroski. Beztroski w tym sensie, że nie ogranicza wyobraźni twórcy. Holocaust staje się fetyszem, azymutem artystycznych poszukiwań, których celem staje się pragnienie nagrody, krytycznej akceptacji.

mgr Justyna Laskowska
Wyższa Szkoła
Stosunków Międzynarodowych
i Komunikacji Społecznej
Chelm

Percepcja kulturowa w procesach migracyjnych współczesnej Europy

Barwna mozaika kulturowa współczesnej Europy kształtuje się wraz z powstawaniem globalnej społeczności. Dzięki rozwojowi prawa międzynarodowego zorientowanego na poszanowanie praw człowieka i obywatela, postępowi naukowo technicznemu, nowym formom edukacji, obserwujemy kształtowanie się nowych form migracji i powstawanie „nowych” imigrantów. Referat prezentuje nowe formy migracji i zjawiska kulturowe, jakie towarzyszą tym procesom. Ze względu na duże zróżnicowanie środowiska migracyjnego artykuł będzie charakteryzował skrajne grupy imigrantów i ich kulturowe postrzeganie w nowym środowisku. Dwa odmienne typy posiadające pewien wspólny element – brak jednoznacznej definicji tożsamości. Wprawdzie w jednym przypadku jest to zamierzone i wypracowane, w drugim spowodowane deficytami. Jedni, to współcześni nomadowie, pionierzy mobilności, otwarci i tolerancyjni. Drudzy, wywodzący się z hedonistyczno-subkulturowego środowiska, *niechciani*, podatni na wpływy środowisk ekstremistycznych, wpływający destrukcyjnie na procesy kulturowe.

Migracja jest symbolem nowoczesności i siłą zmieniającą ład kulturowy, co do tego nie ma wątpliwości. Jednak czy jesteśmy w stanie określić jak ukształtuje się ład kulturowy w niedalekiej przyszłości?

Przedmiotem rozważań jest także negatywny wpływ kultury monopolistycznej i pozytywna koncepcja hybrydyzacji kultury. Hybrydyzacja w kreatywnym procesie kulturowym umożliwi ludziom różnych narodowości realizować i określać indywidualną tożsamość, powstającą w procesie przenikania się różnych kultur. Kultura stanowi ograniczenie dla różnorodności, jednocześnie ulegając przekształceniom, obcym wpływom, wymieszaniu, nie istnieje w oderwaniu od innych kultur. Oddziaływanie kultury w praktykach społecznych a także działaniach instytucji jest bardzo silne. Wpływające na siebie poszczególne elementy przyczyniają się do powstania nowych zjawisk kulturowych i nowych form migracji. W tych okolicznościach niezbędne jest nowe spojrzenie na klasyczne modele kulturowe, tożsamość, obywatelstwo, dostrzeżenie zakrzywień i przecięć.

mgr Karolina Lipczyńska
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Udręka bezcielesności. Współczesny Odyseusz na wzburzonych falach historii w eposie Lesa Murraya „Fredy Neptune”

Les Murray jest uznawany za najwybitniejszego żyjącego poetę australijskiego. Nazwisko twórcy wymieniono wśród kandydatów do tegorocznej literackiej nagrody Nobla. Dorobek pisarza urodzonego w 1938r. przetłumaczono do tej pory na dziesięć języków, wśród których nie ma przekładu polskiego. Tymczasem jego najważniejsze dzieło, opisujące i interpretujące traumy historii pierwszej połowy XX wieku, zasługuje na szczególną uwagę znawców literatury i badaczy kultury ze względu na nowatorską, postkolonialną perspektywę.

Bohater Murraya łączy w sobie przeciwieństwa, jest obywatelem nowego świata – Australii, ale też przybyszem ze świata starego, o czym decydują jego niemieckie korzenie. Ta wybuchowa mieszanka przysparza mu cierpień zarówno na ojczystych Antypodach, jak i w ogarniętej nazizmem Europie. Tekst Murraya podnosi kwestię nierówności społecznych, wykluczenia mniejszości oraz rasizmu, uświadamiając, że żadna z narodowości, kultur ani ras nie jest zaszczerpiona na przemoc i nienawiść, które stają się jej udziałem. Postkolonialne ujęcie decyduje o rozszerzeniu pola widzenia poza utrwalony przez tradycję europocentryzm. Poeta nie bez racji wydaje się szukać źródeł problemów współczesnego wielokulturowego świata w traumach przeszłości, zaś zaskakujące przesłanie wybaczenia, rozumianego w kontrowersyjny sposób, weryfikuje myślenie o humanizmie.

Klucz do odczytania tekstu stanowi ciało. Ciało dotknięte chorobą i zarazem wyposażone w nadludzką moc, ciało pokutujące i jednocześnie niosące obietnicę odkupienia, również w wymiarze ziemskim. Ciało, które traci swoją podstawową zdolność – odczuwania, odbierania i odczytywania świata za pomocą zmysłów stanowi odpowiedź na upokorzenie ciała ludzkiego i dehumanizację. Metafora bezcielesności zbudowana przez poetę, rodzi pytania o podmiotowość w świecie, który wypadł z kolein. Cieleśność przejawia się również w ciekawy sposób w warstwie językowej, bezpośrednio współtworząc warstwę znaczeń utworu.

Dopełnieniem referatu będzie omówienie formy poetyckiej, oscylującej pomiędzy zakorzenieniem w tradycji, odwołującej się do utrwalonych wzorców literackich (gatunek, kompozycja, forma wierszowa) a nowoczesnymi technikami (intertekstualność, nawiązania do tekstów popkultury). W tekście Murraya kultura wysoka spotyka się z niską: amerykańskie kino lat 30-tych koegzystuje z poezją Rilkego, zaś komiksowy Superman stanowi godnego następcę greckiego herosa ze starożytnego mitu.

Jak w literaturze oddać cielesność? Jakie obowiązki ma pełnić poezja nowa wobec przeszłości? Czy przysługuje jej jedynie funkcja deskryptywna? Niezwykła pikarejska opowieść Lesa Murraya stanowi doskonały punkt wyjścia do rozważań na postawione pytania.

dr Wojciech Mazur
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Historyczne fora dyskusyjne. Społeczne tworzenie dyskursu o przeszłości w przestrzeni komunikacyjnej Internetu

Internet może być przedstawiony jako dyskursywnie tworzony fenomen. [...] Jest zbiorem rozmów i tekstów jako praktyk społecznych. Konwersacja jest fundamentalną rzeczywistością życia społecznego i Internet nie istniałby, jeśliby nie służył konwersacji” [Steven Stanley]. W wirtualnej rzeczywistości cyberprzestrzeni rozmowy toczą się nieustannie, w najróżniejszych formach. Jedną z form owego internetowego dialogu (czy też może – multilogu) stanowią fora dyskusyjne. Stanowią one kontynuację tradycji sięgającej korzeniami roku 1979, a rozwijanej następnie w ramach globalnego systemu dostępnych przez internet, uporządkowanych wedle jednolitej hierarchii tematycznych grup dyskusyjnych – Usenetu. Od tych ostatnich fora dyskusyjne różnią się jednak odmiennym oprogramowaniem (m. in. konieczność wykorzystania przeglądarki WWW), większą elastycznością interfejsu (obejmującego np. także bardziej rozbudowane elementy graficzne), sposobem rekrutacji użytkowników (wymagana rejestracja), zarządzaniem przez administratora i moderatora.

Problematyka historyczna należy do zagadnień stosunkowo często podejmowanych w ramach wirtualnych społeczności forów dyskusyjnych. Do największych forów o takim właśnie profilu tematycznym i polskim języku komunikacji należą historycy.org (w dniu 15 XI 2010 – 68.908 zarejestrowanych użytkowników, 804.650 wiadomości/postów), historia.org.pl (6,418 użytkowników, 165,993 postów), dws.org.pl (5481 użytkowników, 376230 postów), histmag.org (2 898 użytkowników, 209 377 postów). W większości przypadków liczebność współtworzących je społeczności systematycznie rośnie. W ramach forów odbywa się asynchroniczna komunikacja, realizowana za pośrednictwem podłączonych do Internetu komputerów (*Computer-Mediated Communication*), oparta głównie (choć nie jedynie!) na przekazie informacji o charakterze tekstowym, nieustannie wymienianych i aktualizowanych.

Przedmiotem analizy stanie się infrastruktura systemu (w tym interfejs) tych forów, tworzona i funkcjonująca w ich obrębie społeczność (jej liczebność, struktura wewnętrzna, hierarchia, kompetencje kulturowe, poziom aktywności, formy rekrutacji). wreszcie praktyki dyskursywne i kształt tworzonego w ramach forów dyskursu, pojmowanego tu jako synteza tradycji badań nad językiem (społeczne działanie i interakcja) oraz elementów poststrukturalnej teorii społecznej (społeczna konstrukcja rzeczywistości – forma wiedzy). W ramach forów internetowych wydaje się funkcjonować specyficzna forma elektronicznego dyskursu (*cyberdyskursu*), szczególnie ukierunkowana na usieciowione (zarówno w rozumienia środowiska, jak i kształtujących się sieci społecznych) działania użytkowników. Co ostatni występują tam zarazem jako odbiorcy, nadawcy,

wreszcie modyfikatorzy komunikatów przez samych siebie i innych uczestników dialogu – multilogu. Stwarza to nowe możliwości komunikacyjne, nie pozostaje też bez konsekwencji dla samego dyskursu.

W dłuższej nieco perspektywie czasowej przyszłość forów internetowych wydaje się niepewna. Wydaje się, że mogą one tracić użytkowników na rzecz nowszych jeszcze, bardziej elastycznych form sieciowej komunikacji, jak np. serwisy społecznościowe typu Facebook, lepiej dostosowane do wymogów nadchodzącej ery Web 2.0. Jednakże obecnie fora wydają się wciąż znajdować w fazie wzrostu – a ich wpływ na kształtowanie internetowej postaci społecznego dyskursu o przeszłości czyni je interesującym – a wciąż jeszcze niedocenianym – przedmiotem badań dla specjalistów z dziedziny szeroko rozumianych nauk społecznych.

dr Marianna Michałowska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

Na tropie historii – foto-narracje sztuki

W tekście, podążając tropami pytania zadanego przez Michaela Frieda „Why Photography Matters as Art as Never Before?” zastanawiam się, jakie cechy fotografii sprawiają, że jest ona interesująca dla artystów podejmujących refleksję nad przeszłością? Stawiam tezę, że są nimi narracyjne uwarunkowania medium, które jest nie tylko obrazem, lecz przede wszystkim, kulturowym znakiem przeszłości.

Mieke Bal pisze, że fotografia jest „tekstem, który sięga i dotyka naszych własnych wspomnień, autobiograficznych i «autohistorycznych», wspomnień naszej kulturowej przeszłości, która okazjonalnie zawiera – poprzez prasę, telewizję i film – przeszłość innych, innych kultur, innych dzieci.” Dzięki temu właśnie fotografia stać może się zarówno uprawnionym obiektem narracji, jak i metodą ich badania.

Przyglądam się współczesnym praktykom artystów wykorzystujących fotografię (m.in. Zbigniewa Libery, Fiony Tan czy Jeffa Walla) oraz polskich artystów młodszego pokolenia, zwracając uwagę na krytyczny w stosunku do współczesnej kultury potencjał ich realizacji.

Tekst został podzielony na dwie części: w pierwszej przywołuję koncept „halucynacyjnej percepcji” Mieke Bal, pozwalający artystom kontestować tradycyjnie legitymizowany obraz historii, w drugiej rozważam pojęcie „bliskiej dokumentalności” (*near documentary*) Frieda i Walla w kontekście zmian w myśleniu o wartościach dokumentalnych obrazu fotograficznego oraz uwzględnieniu w ramach dokumentalnego podejścia elementu inscenizacji.

mgr Anna Miller
Uniwersytet Łódzki

Fabularyzacje zabójstwa Aldo Moro w filmie włoskim

Wśród obrazów, które zapisały się w pamięci kulturowej powojennych Włoch, trzy określić można jako *spectacollo della morte*. Ich źródłem są autentyczne dokumenty wizualne: rejestracja publicznej egzekucji Mussoliniego, przypadkowo nagrany *footage* z zamachu na Jana Pawła II oraz rozpowszechnione przez Czerwone Brygady zdjęcie Aldo Moro przetrzymywanego w celi. Tragiczny los tego włoskiego polityka został także zapośredniczony przez medialne rekonstrukcje i fabularyzacje.

Precyzyjnie zaplanowany akt terroru, który uniemożliwił tzw. *compromesso storico* (sojusz chadecji z komunistami) miał miejsce 16 marca 1978 roku. Moro zostaje porwany w drodze ze swego domu do siedziby włoskiego parlamentu, gdzie ma wygłosić przemówienie wzywające do poparcia decyzji o wejściu Włoskiej Partii Komunistycznej w struktury rządowe. Policja okazała się bezradna w poszukiwaniach zakładnika, rząd zaś nie chciał negocjować z porywaczami, odmawiając wypuszczenia z więzień aresztowanych terrorystów w zamian za uwolnienie Moro. Nie pomogły listy

przewodniczącego chadecji pisane do swoich partyjnych kolegów oraz do bliskiego mu papieża Pawła VI. Po 55 dniach niewoli, Moro zostaje zamordowany.

Tragiczna historia Moro stała się kanwą wielu filmów fabularnych, które znajdują się w centrum mego zainteresowania. Są to: *Il caso Moro* (1986; reż. Giuseppe Ferrara), *Piazza delle cinque lune* (2003, reż. Renzo Martinelli), *Witaj, nocy* (*Buongiorno, notte*, 2003; reż. Marco Bellocchio) oraz *Year of the gun* (2005; reż. John Frankenheimer). Każde z wymienionych dzieł dokonuje fabularyzacji „sprawy Moro” w inny sposób; część z nich posługuje się konwencją realistycznego dramatu społecznego, niektóre zaś – grawitują w stronę groteski. Bazą metodologiczną referatu jest koncepcja *visual history* Roberta Rosenstone’a (*History on Film / Film on History*, 2006), w szczególności zaś przekonanie, iż analiza tekstualna dokonywana w oparciu o dane faktograficzne winna być uzupełniona przez kontekst instytucjonalny, akcentujący rolę przedstawień wizualnych w dyskursie politycznym.

mgr Małgorzata Miśkowiec
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Wpływ artystów polskich na kulturę i sztukę Berlina w XX wieku

Niniejszy temat zaproponowany przeze mnie do przedstawienia na konferencji „Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej” jest częścią pracy magisterskiej pt. „Polscy artyści w Berlinie. Julian Fałat/Wojciech Kossak XIX/XX wiek, Witold Gombrowicz XX wiek, Jan Klata XXI wiek”.

Berlin to miasto graniczne, wielokulturowe, jedno z najciekawszych urbanistyczno-kulturowych centrów Europy. W tym oto mieście odnaleźć można wiele śladów aktywnej społeczności polskiej zarówno w wieku XVIII, XIX, XX, a także w XXI.

W referacie zaprezentowane zostanie oddziaływanie polskich twórców i artystów na życie literackie, teatralne oraz artystyczne niemieckiej stolicy w XX wieku oraz recepcje tych dzieł przez niemieckich odbiorców.

Wybrani artyści, na przykładzie których ukazane zostanie wzajemne przenikanie kultur to, m.in.: literat Stanisław Przybyszewski, malarz awangardowy Stanisław Kubicki, reżyser teatralny Andrzej Woroniec oraz architekt Engelbert Kremser. Wymienieni twórcy rozpoczęli swoimi działaniami w Berlinie promocję polskiej kultury na różne sposoby, w różnej formie przekazu, która w większym i bardziej intensywnym stopniu trwa do dzisiaj i cieszy się rosnącym zainteresowaniem.

Berlin to miasto, które skłania do refleksji, a także do rozpoczęcia rozmów na temat przeszłości i przyszłości wzajemnych stosunków i oddziaływań polsko-niemieckich.

dr Michał Mochocki
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

Wizerunek pierwszej Rzeczypospolitej w sarmackich rekonstrukcjach historycznych

Rzeczpospolita warcholów, żołnierzy, czy obywateli? Przedmiotem rozważań są tu stereotypy Sarmacji konstruowane przez grupy odtwórców historycznych, którzy swoją zbiorową tożsamość budują na dziedzictwie kulturowym Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Wychodzimy z założenia, że obraz Sarmacji, do którego odwołują się rekonstruktorzy, nie jest czystą kopią rzeczywistości historycznej, lecz formą narracji o historii, tworzoną w oparciu o rozmaite źródła: historyczne, naukowe, publicystyczne, literacko-filmowe, etc. Jako materiał badawczy posłużyły przede wszystkim internetowe autocharakterystyki i deklaracje programowe przeszło dwudziestu "sarmackich" grup rekonstruktorskich, a także wypowiedzi dla mediów i dyskusje prowadzone na forach internetowych. Analizie tekstów pisanych towarzyszy przegląd działalności tychże grup, konfrontujący deklaracje ideowe z praktyką.

Całość dostarczyć ma odpowiedzi na pytanie o to, jaka wizja (a raczej, jakie wizje?) Sarmacji urzeczywistnia/ją się w polskim ruchu rekonstrukcji historycznej.

mgr Emilia Moddelmog-Anweiler
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Percepcja przeszłości i pamięć w pisarstwie Doris Lessing

„I think my father's rage at the trenches took me over, when I was very young, and has never left me. Do children feel their parents' emotions? Yes, we do, and it is a legacy I could have done without. What is the use of it? It is as if that old war is in my own memory, my own consciousness.”

Doris Lessing, „Alfred and Emily”, 2008

„Jak każdy w moim pokoleniu – tym, w którym »wszyscy« byli komunistami – rozmyślałam, zastanawiałam się, pozwalałam usłużnej pamięci retuszować rzeczywistość.”

Doris Lessing, „Spacer w cieniu”, 1997

Zdaniem Doris Lessing pamięć jest beztroska, leniwa lecz usłużna. Klasyczne dziś opinie socjologów o tym, iż rozumienie czasu i przeszłości jest wytwarzaną i zbiorową „emanacją życia społecznego” nie są już dla nikogo nowością. Pamięć i to jak rozumiemy przeszłość jest społeczną i kulturową konstrukcją. Narracja przeszłości w literaturze wciąż zaskakuje jednak spostrzeżeniami i sposobem opowieści o tym, co minęło. Problem selektywności zapamiętywania, niemożność uchwycenia „prawdziwej” historii, względność obrazów przeszłych wydarzeń, kulturowe reguły ujawniania i ich zmienność, rola emocji w wytwarzaniu wizji przeszłości to tylko niektóre z pytań pisarki, które ujawniają jej fascynację rolą i siłą pamięci. Doris Lessing, całkowicie świadoma prądów kulturowych i myśli swoich czasów ukazuje społeczne i indywidualne gry z przeszłością tworząc panoramę współczesnej refleksji nad fenomenem społecznej pamięci i zapominania.

Referat będzie próbą przedstawienia spostrzeżeń pisarki na temat narracji przeszłości, figlów pamięci i społeczno-kulturowych uwarunkowań zapamiętywania i zapominania na podstawie jej najważniejszych dzieł oraz autobiografii.

prof. dr hab. Krzysztof Obremski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Trzy ułamki tradycji: polski mesjanizm 2010

Zasadniczą podstawą źródłową mojego wystąpienia są trzy publikacje: artykuł Rafała Ziemkiewicza *Szlachetna obsesja wolności*, album *Hold katyński* i okolicznościowy numer „Frondy”. Najogólniej: teksty te pozwalają zrozumieć polski mesjanizm 2010 na poziomie elitarnym.

Chociaż w strukturze NATO Rzeczpospolita jest bezpieczna i jakiegokolwiek zagrożenie na miarę niewoli egipskiej czy wygnania nad wody Babilonu nie grozi, to podobna świadomość osamotnienia łączy ponad wiekami dziejów Izrael i politykę zagraniczną prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Osamotnienia już nie w klasycznych wojnach, te bowiem w Europie Środkowowschodniej stały się formami pokojowymi. Wielorako zmieniły się realia geopolityczne, ale sarmackie przedmurze w jego obocznej formie (katolicyzm // demokracja zachodnia) pozostało. Dwa mesjanizmy, sarmacki i romantyczny, łączyła relacja „niezgodnej zgodności”: wspólne im przyjęcie wolności za wartość najwyższą wiązało się z dwiema skrajnie odmiennymi sytuacjami politycznymi. Obydwie martyrologie narodu polskiego, jedna czasu powstań narodowych i ta już dwudziestowieczna, w poważnym zakresie uwarunkowane sąsiedztwem z Rosją, swe zwieńczenie zdają się znajdować w smoleńskiej katastrofie. Ta zaś swój najgłębszy sens znajduje w ofierze Krzyża, tzn. jak na Golgocie człowiekowi zostało dane zbawienie, a światu odkupienie, tak w 2010 r. prymarnie Polska, wtórnie zaś świat otrzymują to..., co okaże przyszłość, uwarunkowana wiernością Polaków Bogu i ofiarom kwietniowej katastrofy. Ta analogia to istota najgłębszej wspólnoty między emigracyjnymi pielgrzymami Mickiewicza a tragicznymi pielgrzymami do katyńskich grobów: jedni nieśli, drudzy niosą Polsce i narodom świata wyzwolenie

(pierwsi – z tyranii władców, drudzy – z nieświadomości powołania do misji i tym samym osiągnięcia narodowej tożsamości).

Wyborcy Lecha Kaczyńskiego wiązali z nim nadzieje poniekąd podobne do tych, które charakteryzowały Żydów końca epoki Starego Testamentu: w istocie bezbożna Polska liberalna zostanie zastąpiona jawnie pobożną Polską solidarną, a Bruksela, Berlin i Moskwa przestaną skrycie kierować polskimi sprawami. Wówczas panowanie przyszłego króla miały charakteryzować „wieczna sprawiedliwość, bezpieczeństwo i pokój” – elektorat Lecha Kaczyńskiego sprawiedliwość znajdował już w samej nazwie partii, zaś bezpieczeństwo zapewniał ten, kogo nieprzypadkowo przecież zwano „szeryfem”.

dr Anna Olszewska
Akademia Górniczo – Hutnicza
Kraków

Działania kuratorskie jako metoda wykładu historii kultury. Na przykładzie dwóch projektów wystaw: *Kosmologia. Obraz świata u progu nowożytności* (Muzeum UJ, 2009) oraz *Zawiła historia odmienności* (MCK, Kraków 2011)

Celem mojego wystąpienia jest analiza kulturotwórczej roli jaką odgrywają współcześnie wystawy poświęcone wybranym zagadnieniom historycznym.

Stoję na stanowisku że po kryzysie pierwszej połowy XX w. wystawy i działania muzealne stają się obecnie jednym z najważniejszych pod względem tworzenia narracji segmentów kultury. Umiejętne wykorzystanie tego obszaru za pośrednictwem przemysłanych działań kuratorskich daje kulturoznawcom doskonałą okazję do prowadzenia wykładu na temat przeszłości ponad mediami, w sposób interdyscyplinarny, komunikatywny i z szansą na bycie usłyszanym.

W swojej wypowiedzi pragnę zwrócić uwagę na przełom lat 70-tych XX wieku, kiedy w kręgu cywilizacyjnym Zachodu wzmocniły się tendencje do recepcji wydarzeń kulturalnych na zasadzie współuczestnictwa. To między innymi Umberto Eco określił te zjawiska mianem „kultury jako widowiska”. Uważam, że pod wieloma względami otwierały one pole dla rozwoju współczesnych, interaktywnych sposobów operowania w kulturze.

Wspomniane zjawisko partycypacji nałożyło się na zmiany wprowadzane wówczas się w obszarze muzealnictwa i wystawiennictwa. Mam na myśli przede wszystkim wielopoziomową narrację. Coraz ważniejsze staje się wtedy bardzo świadome mówienie przestrzenią ekspozycji, łączenie eksponatów wykonanych w różnych technikach, zestawianie kopii z oryginałami rozbudowana oprawa multimedialna. Wówczas też odchodzi się od konstruowania scenariuszy wystaw na zasadzie do obiektywnej systematyki artefaktów a zaczyna myśleć o ekspozycji jako fragmentarycznej wypowiedzi będącej rozwinięciem tezy postawionej przez kuratora.

W wyniku wspomnianego procesu ostatnie dekady doprowadzają do wykształcenia nowego typu wykładu o historii kultury, którym jest *de facto* wystawa. Na przykładzie prowadzonych z moim udziałem projektów: *Kosmologia. Obraz świata u progu nowożytności* (Muzeum UJ, 2009) oraz *Zawiła historia odmienności* (MCK w Krakowie, planowany na rok 2011) chcę zaprezentować mechanizmy powstawania takich wystaw, pokazać na ile prowadzić mogą one do rewizji utartych schematów myślenia na temat tego „jak było dawniej” i na ile są przydatne w tłumaczeniu historii na współczesność. Mam nadzieję, że na tym przykładzie uda mi się krótko pokazać jak w praktyce można łączyć szerokie spektrum chronologiczne (tutaj: koniec XV- I poł. XX w.) oraz obiekty silnie zróżnicowane pod względem medialnym (ryciny, starodruki, plakat, film, komiks) w spójną wypowiedź rewidującą mity na temat postrzegania innego w historii cywilizacji europejskiej.

mgr Martyna Olszowska
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Australijskie History Wars. Wojny o historię we współczesnym kinie australijskim

Lata dziewięćdziesiąte oraz początek nowego millenium przyniósł wiele wydarzeń, które wpłynęły na zmiany dokonujące się w społeczeństwie australijskim. Jednym z najistotniejszych elementów tych przemian był rozpoczęty proces tzw. Reconciliation – pojednania między białymi Australijczykami i Aborygenami. Od rządów Paula Keatinga, pierwszego premiera, który za jeden z głównych priorytetów swojej polityki uczynił oddanie sprawiedliwości ludności tubylczej, poprzez kontrowersyjną politykę Johna Howarda, po Kevina Rudda, który w 2008 roku oficjalnie przeprosił Aborygenów w imieniu narodu, od sprawy Mabo i Wik, przez raport *Bringing Them Home* i skradzione pokolenie, po interwencje wojska w społecznościach aborygeńskich w 2007 roku – wszystko to wpłynęło na konieczność ponownego zdefiniowania australijskiej historii i tożsamości. History wars, czyli wojny o historię rozpoczęte pod koniec dwudziestego wieku okazały się gwałtownym tego przejawem. Historycy, intelektualiści, publicyści wspierający bądź Johna Howarda i jego konserwatywną Partię Liberalną, bądź jego przeciwników rozpoczęli spory, czy „skradzione pokolenie” (czyli aborygeńskie dzieci z mieszanych związków odebrane w wyniku polityki państwa) istnieje, a także czy można mówić o ludobójstwie dokonywanym przez białych osadników na ludności tubylczej w wieku dziewiętnastym.

Odwołując się do socjologii kina, które zakłada, że kino jako element kultury stanowi zwierciadło, w którym zobaczyć można zmiany następujące w społeczeństwie, chciałabym pokazać, jak współczesne kino australijskie bierze udział w wojnach o historię. Przywołując takie filmy, jak *Polowanie na króliki* (2002) Philipa Noyce’a, *Black and White* (2002) Craiga Lahiffa, *The Tracker* (2002) Rolfa de Heera czy dwa najnowsze filmy *Ziema van Diemena* (2009) Jonathana Auf Der Heide’a oraz *Lucky Country* (2009) Kriva Stendersa, chciałabym przyjrzeć się, w jaki sposób współczesne kino australijskie bierze udział w dyskusji na temat historii kraju i podejmuje się zdefiniowania pojęcia „australijskości” w kontekście relacji z Aborygenami, jak również w kontekście swojej kolonialno-karnej przeszłości.

prof. dr hab. Maria Ostasz
Uniwersytet Pedagogiczny
Kraków

Dialog z tradycją w kołysankach

Zadaniem artykułu jest uświadomienie rozlicznych „odniesień i powiązań” intertekstualnych kołysanek, ujawniających się bądź przez konstrukcję świata przedstawionego, bądź przez remodelowanie motywów znaolklonych z tradycji, bądź przez specyficzną konstrukcję podmiotu lirycznego, warstwy brzmieniowej lub znaczeniowej tekstu. Do podstawowych elementów konstrukcyjnych utworu, otwierających możliwości interpretacyjne, należą wielorakie konteksty. Stanowią je ustalenia wzajemnych relacji, pola odwołań, mozaika zależności intertekstualnych, szyfr kodów zależności, wariantność gatunku (kołysanki-bajki, liryki kołysankowej, kołysanki edukacyjnej) czyli dialog z tradycją na podstawie analizy porównawczej. Dominantą kompozycyjną kołysanek jest ich funkcja pragmatyczna polegająca na ukołysaniu, uspieniu dziecka. Jest to istotne jako kontekst dla wybranych wierszy. Wychodząc od ich immanentnej analizy, pokazując sposoby intertekstualnych nawiązań przez odkrywanie elementów poetyki danego wiersza, dotrzeć będzie można do jawiących się kontekstów. Współczesny wiersz dziecięcy prowadzi dialog przede wszystkim z tradycją ludową, folklorystyczną oraz Jachowiczowską.

Istota badań intertekstualnych polegać będzie na ustaleniu wzajemnych relacji utworu poprzez odkrywanie wspólnych struktur i określenie ich wzajemnych funkcji. Zastosowano tu sformułowane przez Stanisława Balbusa określenia typów strategii intertekstualnych, które ujawniają się poprzez „sygnały nawiązań” w obrębie struktur tekstowych. Będzie mowa o kilku najczęściej sygnalizowanych typach strategii intertekstualnej w literaturze dziecięcej: aktywnych kontynuacjach,

np. kulturowa transpozycja tematyczna, polegająca na przeniesieniu tematu (przyrody), motywu (...), postaci (Baj), a także restytucjach tematycznych, czyli rodzaj otworzenia, odnowienia tematu (*Tydzień Brzechwy* i *Tydzień Chotomskiej*) oraz reminiscencjach stylistycznych, np. pytanie jako tytuł, wyliczeniowo-repetycyjny model wiersza Konopnickiej, Brzechwy, a później Wawiłow. Wśród typów stylizacji może wystąpić właściwa, akceptywna lub polemiczna. Takie podstawowe zasady zostaną zastosowane do badań struktur, poszukiwania ich funkcji oraz odkrywania nowych znaczeń w wybranych wierszach M. Konopnickiej, K. Hłakowiczówny, D. Wawiłow, S. Grochowiaka i innych.

prof. dr hab. Andrzej Pankowicz
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Wertykalny wymiar historii

Sięgająca IV tysiąclecia p.n.e. tradycja pisania historii w dwóch wymiarach czasu i przestrzeni za każdym razem kiedy jej dotykamy pozostawia uczucie niedosytu. W mniejszym, lub większym stopniu ten inny wymiar podejmuje historia idei, czy filozofia dziejów. Jednakże pytanie przed którym stajemy ma znacznie głębszy sens i jest to pytanie o samą istotę ludzką i jego przeznaczenie. Próby odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, są w istocie wyjaśnieniem najgłębszego sensu historii. Próby takie podejmują wszystkie wielkie religie, czy też systemy religijno – filozoficzne współczesnego świata. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje judaizm, chrześcijaństwo i islam. Monoteizm sprzyja dostrzeżeniu wertykalności dziejów. Ludzkość rozwija się nie w dwóch wymiarach czasu i przestrzeni, lecz trzech. Tym trzecim jest działanie Boga w historii. Myśl o tym trzecim transcendentnym wymiarze historii uległa odrzuceniu w dobie nowożytnej, zwłaszcza w epoce oświecenia. Odrzucenie to było następstwem przekonania, że na pytanie w jaki sposób Bóg pisze ludzką historię nie ma odpowiedzi, którą dałoby się wpisać w kanon naukowości rozumianej scjentyistycznie i oderwanej od fundamentalnego tekstu kulturowego jakim jest Biblia. Kolejne księgi Starego i Nowego Testamentu od Księgi Rodzaju po Apokalipsę Św. Jana odsłaniają przed człowiekiem zamiar Stwórcy. Bóg objawia się od początku dziejów człowieka jako Bóg obietnicy. Zrozumienie zbawczego wymiaru obietnicy wymaga od człowieka uważnego wsłuchania się w sens opowieści o upadku pierwszego człowieka. (Rdz 3.1-5, 11-13) . Do końca czasów, jak długo trwać będą dzieje toczyć się będzie walka dobra ze złem. Obietnica dana Abrahamowi weszła do kanonu kulturowego trzech wielkich religii świata zachodniego judaizmu, chrześcijaństwa i pośrednio także islamu nabierając cech przekazu uniwersalnego. Wizja apokaliptyczna, w przekonaniu wielu na wskroś chrześcijańska, zawiera w sobie posłanie o istnieniu jeszcze jednego czynnika w dziejach człowieka, który mu towarzyszy niezmiennie od pojawienia się homo sapiens, a może homo sapiens i towarzyszyć będzie do końca istnienia gatunku ludzkiego. Tym czynnikiem jest walka pomiędzy dobrem a złem, nieobca także innym religiom. Koegzystencja dobra i zła nieustannie towarzyszy życiu człowieka. Co więcej poczynając od najstarszych zachowanych tekstów sumeryjskich i akadyjskich po dzień dzisiejszy kondycja ludzka nie ulega znaczącym przemianom i dotyczy to zarówno sfery publicznej, jak i prywatnej. Na kulturze i cywilizacji europejskiej XX wieku głęboki ślad odcisnęły dwa systemy totalitarne w których zło bardzo wyraźnie zdominowało dobro nazizm niemiecki i komunizm sowiecki. W obu tych państwach przyjęta doktryna kwestionowała wartość i sens chrześcijaństwa i w obu doszło do zbrodni przeciwko ludzkości na niespotykaną skalę. Popelnilibyśmy jednak błąd wiążąc dopiero z tymi systemami pojawienie się zła. Zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości odnotowujemy od starożytności. Takie zjawiska jak czystki etniczne, terroryzm i to co Goya w swoich tekach zatytułował „okrucieństwa wojny” towarzyszy człowiekowi we wszystkich epokach, na wszystkich kontynentach. Ale obok tego zła pojawia się dobro i pokonuje zło, a przynajmniej ogranicza zakres jego oddziaływania. Powstaje zatem pytanie o genezę i istotę dobra, równie silnie jak zło wprzęgniętego w dzieje człowieka.

Na potrzeby tych rozważań pozostaniemy w kręgu jednej cywilizacji – cywilizacji europejskiej, mając pełną świadomość, że jest to tylko studium przypadku a zjawisko ma wymiar uniwersalny i występuje również w innych kręgach cywilizacyjnych.

dr Magdalena Parus-Jaskułowska
Akademia Górniczo – Hutnicza
Kraków

Historia a popkultura. Przypadek Powstania Warszawskiego

W 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego na serwisie społecznościowym Facebook zalogowało się dwóch nowych użytkowników: Kostek_23 i Sosna_24. Umieszczali oni na swoich profilach wpisy, które układały się w relację z przebiegu Powstania Warszawskiego. Był to projekt kilku osób związanych z branżą reklamową, którzy na bazie historii powstania (wykorzystywali liczne powstańcze życiorysy znalezione na przykład w pamiętnikach) stworzyli fikcyjny schemat fabularny, którego osią stała się miłość Kostka_23 i Sosny_24. Przez wiele dni ponad 3 tysiące użytkowników Facebooka śledziły losy tych dwojga powstańców.

Przytoczony przez mnie fakt jest jednym z licznych przykładów funkcjonowania przeszłości w mediach (w tym nowych mediach) oraz w kulturze popularnej. Badania z marca 2008 roku, przeprowadzone przez GFK „Polonia” pokazały, że Polacy czerpią wiedzę o najnowszej historii Polski głównie z audycji telewizyjnych (66%), książek (28%), Internetu (25%) filmów i seriali telewizyjnych (24%), rozmów z bliskimi (18%). Dlatego tak ważna jest analiza sposobu przekazywania wiedzy historycznej przez współczesne media.

W swoim referacie chciałabym przybliżyć przypadek Powstania Warszawskiego i pokazać w jaki sposób przesuwa się jego historia w stronę popkultury.

dr Paweł Plichta
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„Zobaczysz jeszcze bardziej hardkorowe jazdy niż ta” (J 1,50). „Święty lans” współczesnej narracji kulturowej

*Dzieciectwem naszej cywilizacji był stan,
w którym czytać i pisać umiały tylko osoby wybrane, rzetelnie wykształcone,
i podobne kryterium działało też po wynalezieniu druku,
a jeśli nawet wydawano dzieła głupców
(czego uniknąć całkowicie chyba niepodobna),
to ich ogólna liczba nie była astronomiczna jak dzisiaj.
Stanisław Lem, Głos Pana*

Od wieków słowo pisane/drukowane postrzegane było jako przekaz szczególny, noszący w sobie ukrytą moc. Wyjątkową estymą w przeszłości cieszyły się teksty sakralne: Tora, Ewangelie, Koran, Wedy i inne. W naszym kręgu kulturowym Biblię określano jako Pismo Święte, Słowo Boga. Oczywiście poza wymiarem sakralnym, zbiór kilkudziesięciu tekstów (ksiąg) przez wieki wpływał na mentalność i sposób życia milionów ludzi. Faktem jest, że Biblia stanowi fundament zachodniej cywilizacji i do dziś oddziałuje na kulturę w różnych jej wymiarach (malarstwo, architektura, muzyka, film, literatura, filozofia, polityka, ekonomia, nauka itd.).

Zmiany kulturowe odciskają piętno w języku. Obecnie obserwujemy, jak teza o powolnej zmianie w ramach systemu językowego, została sfalsyfikowana. Dzięki sieci komunikacji wirtualnej język zmienia się szybciej niż zyczyliby sobie językoznawcy. Wartość komunikatu rośnie odwrotnie proporcjonalnie do jego długości, stąd taką popularnością cieszą się równoważniki zdań, wszelkiego rodzaju skróty, emotikony. Nasuwa się pytanie: czy „naturalna” dążność do uproszczenia rzeczywiście pomaga i ułatwia komunikację czy wręcz odwrotnie – sprawia, że przekazy stają się niejednoznaczne, a łamanie reguł językowych powoduje chaos i wszechobecny szum językowy?

W referacie/artykułe zostanie przywołany i poddany analizie fragment Ewangelii św. Jana (1,19-51) z uwzględnieniem współczesnego przekładu na język polski oraz kilku prób jego parafrazy

i trawestacji. Jako przykład poetyckiego tłumaczenia i parafrazy zostaną przywołane fragmenty Romana Brandstaettera: *Jezus z Nazarethu* oraz *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z Nowego Testamentu*. Dla zobrazowania kulturowych zmian posłużę się *Ewangelią w przekładzie Marii Matejowej Torbiarz na gwargórali skalnopodhalańskich z Zakopanego* oraz *Dobrą czytanką wg św. zioma Janka*. Z wszystkimi wybranymi przykładami wiąże się szerszy problem tłumaczenia/parafrazy i funkcjonowania tekstu biblijnego współcześnie w przestrzeni sakralnej, w popkulturze i literaturze pięknej.

mgr Magdalena Pycińska
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Narracja ustna – jej współczesne znaczenie w wyobrażeniu przeszłości. Analiza na przykładzie historii mówionej Palestyńczyków

Od czasu rozwoju narracji pisanej wyobrażenia przeszłości zostały przez nią zdominowane, narracja tekstualna stała się dyskursem decydującym o wyrażaniu historii. Jej znaczenie szczególnie w świecie zachodnim zostało podkreślone dodatkowo przez jej instytucjonalizację, nie tylko przez kręgi naukowe, które zaczęły uzurpować sobie prawo do decydowania o tym co jest mitem, a co prawdą historyczną, lecz także przez ruchy nacjonalistyczne (nie rozumiane w opozycji do patriotyzmu, lecz ogólnie traktowane jako ruch narodotwórczy), które narrację pisemną uczyniły praktycznie jedyną oficjalną formą przedstawiania narodowych tradycji i historii.

Współcześnie jednak narracja pisemna w wyniku współczesnych możliwości technologicznych stopniowo przestaje być uważana za jedyną reprezentatywną dla pamięci zbiorowej formą kształtowania i reprodukcji wyobrażeń przeszłości. Narracja ustna nigdy nie została wyparta przez pisemną i współcześnie zaczyna nabierać znaczenia globalnego. Oficjalny dyskurs pisemny dotyczący przeszłości zaczyna być kwestionowany (bądź wspomagany) przez głos doświadczenia. Narracja ustna staje się ważną alternatywą dla zinstytucjonalizowanej formy narracji pisemnej. Kontrast pomiędzy narracją ustną a pisemną jest jednak wyolbrzymiany i samo podkreślanie tejże różnicy jest związane ze sprawowaniem władzy i posiadaniu monopolu na reprezentację przeszłości przez odpowiednie grupy i instytucje (szczególnie narodowe).

W referacie skupię się na narracji ustnej jako alternatywie dla zinstytucjonalizowanej narracji przeszłości w formie pisemnej. Kwestię tę podejmę w kontekście współczesnych dyskursów nacjonalistycznych, które bez wątpienia wpływają na formę i treść poszczególnych narracji. Dokonam tego na przykładzie historii mówionej Palestyńczyków, którą obecnie traktują oni na równi z narracją tekstualną, jeśli chodzi o zachowanie i rekonstruowanie ich wyobrażenia historii. Historia mówiona zaczyna funkcjonować w sferze publicznej na równi z historią tekstualną. Uwaga, jaką poświęcają rejestracji i upowszechnianiu doświadczeń ludzi, szczególnie z okresu Jakby, jest dowodem na rosnącą wagę tej narracji także w świecie, gdyż stanowi alternatywę dla narracji tekstualnej, która jest zdominowana przez zachodni i izraelski dyskurs historyczny, uniemożliwiający Palestyńczykom przedstawienie i co ważniejsze wysłuchanie przez innych odbiorców, historii z ich punktu widzenia. Dzięki wykorzystaniu możliwości internetu ich historia mówiona ma możliwość nie tylko zachowania doświadczeń przeszłości dla przyszłych pokoleń, ale i osiągnąć odbiorców, do których wcześniej ich narracja nie mogła zostać przekazana. Podjęmę także kwestie roli kobiet w palestyńskiej narracji ustnej. Przedstawię rolę tejże narracji dla uchodźców i ich sposobu zachowania i rekonstrukcji przeszłości.

prof. dr hab. Andrzej Radomski
Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej
Lublin

Remiks – jako sposób przedstawiania historii w Informacjonalizmie

Żyjemy w czasach, w których rzeczywistość coraz bardziej jest kształtowana przez technikę i jej wytwory. Do tej pory, przynajmniej, było tak, że duży, czasami wręcz decydujący wpływ na „umeblowanie” świata, miały mity, ideologie i światopoglądy. Wiek XXI staje się wiekiem cybernetyki, elektroniki, informatyki i biotechnologii. Niektórzy mówią wręcz o nastaniu nowej epoki, której to nadają miano: Informacjonalizmu.

Wtwory Informacjonalizmu mają charakter cyfrowy. Pozostałe (np. analogowe) są dygitalizowane. Mamy zatem tu do czynienia z jednym wielkim zbiorem informacji albo jedną globalną bazą cyfrowych danych, na której/ych można dokonywać różnych operacji, typu: kopiuj, wklej, usuń, itp.

Dzięki istnieniu globalnej, cyfrowej bazy danych (w Internecie głównie) mogła zaistnieć kultura miksu, a przede wszystkim remiksu.

Remiks – utwór muzyczny, który powstał dzięki przerobieniu innego utworu. W odróżnieniu od covera, remiks zwykle zawiera sample, czyli kawałki oryginalnego utworu.

Na przełomie XX i XXI wieku zaczęto stosować określenie remiksu na inne media, oprócz muzyki: na wizualne projekty, oprogramowanie, teksty literackie. Obecnie wiele dziedzin życia jest regulowanych przez remiksy, fuzje, kolaże i mashupy. W szczególności Web 2.0 stała się wylegarnią nowych praktyk remikserkich. Żyjemy w kulturze remiksu, w czasach przywłaszczania, kiedy każdy potencjalnie może zaopatrzyć się w Photoshopa (bądź podobny program do obróbki cyfrowej) i dzięki temu może dowolnie przerabiać różne teksty, zdjęcia czy filmy.

Remiks łączy zatem różne elementy kultury i przetwarza je. Szczególnie jest to widoczne w odniesieniu do treści historycznych, które są niewyczerpanym archiwum dla praktyk remikserkich. Dzięki technikom remikserkich mogła zaistnieć tzw. społeczna produkcja historii, której efekty możemy oglądać na różnego typu portalach i witrynach internetowych.

prof. dr hab. Jarosław Rokicki
Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Psychologiczna prawda świadectw mówionych – na podstawie ***Oral History Archives of Chicago Polonia***

Referat jest poświęcony specyfice i wartości zbiorów tzw. historii ustnych, znanych bardziej w angielskim idiomie jako oral histories w badaniach historycznych i socjologicznych. Jest to metoda badawcza polegająca na „nagrywaniu, przechowywaniu i interpretacji wydarzeń z przeszłości w oparciu o osobiste doświadczenia i opinie ich uczestników i świadków, nagrane w formie dźwiękowej (obecnie także wizualnej). Wypowiedzi te zazwyczaj są wywoływane przez badacza przy pomocy technik najbardziej zbliżonych do otwartego wywiadu socjologicznego. Technika ta pojawiła się najwcześniej w badaniach etnografów i historyków amerykańskich w latach trzydziestych XX wieku, jednak jej rozwój nabrał dynamiki dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku – w miarę upowszechniania się nagrań magnetofonowych. W latach sześćdziesiątych dziedzina oral history weszła w stadium instytucjonalizacji zarówno w postaci instytucji akademickich (np. Center for the Study of History and Memory, założone w roku 1968 w Indiana University w Bloomington, IN), jak i stowarzyszeń (np. amerykańskie Oral History Association, czy brytyjskie Oral History Society założone w roku 1973). Do dzisiaj ta historyczno-socjologiczna dziedzina/praktyka badawcza jest najbardziej popularna w krajach anglosaskich, ale rozpowszechnia się także i na inne obszary.

Jednym z najcenniejszych zbiorów archiwalnych, w którym zarejestrowano historie życia imigrantów z Polski do USA (nie tylko dla zainteresowanych, ale dla całego środowiska badaczy procesów imigracji oraz zwolenników oral histories) jest zespół, który znamy pod nazwą *Oral History Archives of Chicago Polonia*. Zbiór ten powstał w 1976 roku i obejmuje nagrane na taśmy

magnetofonowe autobiografie Polaków, którzy przybyli do Ameryki pomiędzy rokiem 1880 a 1930, a także urodzonych już w Ameryce dzieci imigrantów. Przygotowanie nagrań stało się możliwe dzięki dotacji (Ethnic Heritage Studies Program), przyznanej przez Department of Health, Education and Welfare zespołowi pod kierunkiem dr Mary Cygan. Efektem było nagranie 350 godzin wywiadów ze 140 osobami. Ludzie ci po prostu opowiadają ankieterom własne życie, opisują zatrzymane w pamięci fakty, zdarzenia, przeżycia, opowiadają o radościach i zmartwieniach, sukcesach i problemach. Są to już ludzie niemłodzi, u schyłku swego życia i trzeba powiedzieć, że nagrania dokonane zostały wręcz w ostatnim momencie, bo 10 lat później nie byłoby już z kim rozmawiać o bezpośrednich przeżyciach imigranta z przełomu wieków.

Ponieważ ludzie ci opowiadają o różnych wydarzeniach z własnej subiektywnej perspektywy (a czy w ogóle może być inna?), to krytycy zarzucają dokumentom oral histories brak wiarygodności w stosunku do faktów obiektywnych, ich wagi, sekwencji, itp., - słowem niedoskonałości w przekazie „prawdy reprezentacji” dziejów. Nie można im jednak zarzucić braku psychologicznej prawdy emocji i osobistej, ale też intersubiektywnej interpretacji świata, w którym żyli. Pod tym względem oral histories zbliżają się do metodologicznych aspektów koncepcji „współczynnika humanistycznego” Thomasa i Znanieckiego i mają szansę stać się znaczącą praktyką koncepcyjną i badawczą kulturalistycznego nurtu w humanistyce i naukach społecznych, zapoczątkowanego przez Diltheya oraz szkołę badeńską na początku XX wieku.

prof. dr hab. Ewa Śnieżyńska – Stolot
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Historia idei czyli „integralne, interdyscyplinarne podejście do kulturowego przekazu z przeszłości”

Wystąpienie moje jest twierdzącą odpowiedzią na pytanie „na ile możliwe jest integralne, interdyscyplinarne podejście do kulturowego przekazu przeszłości?”. Taką możliwość daje historia idei, dyscyplina, którą blisko sto lat temu stworzył Artur O. Lovejoy. Jest to historia myśli ludzkiej w ujęciu diachronicznym i synchronicznym, odwołująca się jednocześnie do nauki, literatury i dzieł sztuki, a co najważniejsze zakładająca ujęcie badanych zjawisk kultury w kategoriach epoki, do której należą. Historia idei odrzuca przenoszenie pojęć, przynależnych innym okresom historycznym, dowolne „konteksty” lub poszukiwanie powszechnego, ahistorycznego klucza do rzeczywistości. Łączy w sobie wiele dyscyplin: historię filozofii, historię nauki, folklorystykę i część etnografii, semantykę, część historii sztuki czyli ikonologię, historię teorii ekonomicznych, historię edukacji, historie doktryn politycznych i socjologicznych, ale ma własne, integracyjne cele. Historycy idei zajmują się z jednej strony wielkimi ideami jak np. idea Kosmosu, z drugiej, tematem badań jest samo słowo, jego zmieniające się w ciągu wieków znaczenie (synonimy i homonimy), a także jego miejsce w retoryce i mnemotechnice.

Badacze stawiali sobie pytanie czy idee mogą mieć historię (Leszek Kołakowski, Andrzej Borowski) czy istnieje tylko jedna, niezmienna idea, w sensie platońskim, która znajduje odbicie w różnych systemach filozoficznych, politycznych i społecznych.

W przeszłości badania interdyscyplinarne kładły nacisk na historię ducha ludzkiego (*Geistesgeschichte, Zeitgeist, Volksgeist*, Hegela czy Jacoba Burckhardt; *Kunstgeschichte als Geistesgeschichte* Maksa Dvořaka; treści ideowe Lecha Kalinowskiego). W ujęciu Artura O. Lovejoya, historia idei ma dać odpowiedź na pytanie o istotę człowieka (*What's the matter with man*), ale z opartego na źródłach, historycznego, zmiennego punktu widzenia, co odróżnia tę dyscyplinę od antropologii kultury. Historia idei według Thomasa S. Kuhna pozwala zrozumieć, że „trzy czwarte, jeśli nie całość treści nauki jest uwarunkowana i być może wy tłumaczona przez historię myśli ludzkiej”, a moim zdaniem odnosi się to do całej kultury.

Zakład Historii Idei, który założyłam w roku 1996 i którym kierowałam do 2009, zajmował się ideą Kosmosu czyli powszechnego, geocentrycznego porządku. Bez wiedzy o wszechobecności modelu Kosmosu w świadomości ludzi z okresu starożytności, średniowiecza, renesansu, a nawet epok późniejszych nie da się zrozumieć, ani dzieł literackich ani plastycznych powstałych w tych okresach, co udowodnił S.C. Lewis w rozprawie pt. *Odrzucony obraz*, wydanej w roku 1964.

Wielki łańcuch bytu, sformułowanie zrodzone w oparciu o model geocentrycznego Kosmosu, stał się tytułem dzieła Artura O. Loveyoja, *The Great Chain of Being. A Study of the History of an Idea*, przetłumaczonego na polski dopiero w roku 1999. W roku 1936 Lovejoy pisał, że „wszechświat jest tym, co przypisuje mu termin „łańcuch bytu”... i to samo przekonanie, dotyczące struktury natury, leży w podstaw dużej części wczesnonowoczesnej nauki, przez co wpływało różnorodnie na formułowanie hipotez naukowych”.

mgr Iwo Sulka
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Losy Pocahontas i kapitana Johna Smitha w filmach *Pocahontas* produkcji Disneya oraz *Podróż do Nowej Ziemi* Terrence'a Malicka. Źródła historyczne i literackie legendy oraz jej współczesne filmowe przetworzenia

Spotkanie kapitana Johna Smitha z Pocahontas oraz indiańskim plemieniem Powhatan jest jedną z najważniejszych opowieści z czasów kolonizacji Ameryki Północnej leżącą u podstaw historii i kultury dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Jak w pigułce zawiera się w niej całe spectrum aspektów związanych z dotarciem cywilizacji europejskiej do Nowej Ziemi, jej ekspansją prowadzącą do stopniowego unicestwienia pierwotnej kultury rdzennych mieszkańców Ameryki. Osoby kapitana Smitha oraz księżniczki Pocahontas stały się narodowymi archetypami, a historia relacji między nimi urosła do wymiarów legendy, która coraz bardziej odchodzi od historycznych faktów. Historia, która ma zakorzenienie w rzeczywistości historycznej stała się bowiem jednym z kluczowych mitów Stanów Zjednoczonych.

Poprzez odwołanie się do źródeł historycznych oraz literackich (także tych fikcyjnych) chciałbym przytoczyć jak najbardziej zbliżony do faktów przebieg zdarzeń z początku XVII wieku, a następnie jego postępującą mitologizację, aż do osiągnięcia wymiaru bajkowego w filmie wytwórni Disneya *Pocahontas* (1995, reż. Mike Gabriel, Eric Goldberg). Główny nacisk położę na skontrastowanie wizji z filmu animowanego z najambitniejszą próbą wiernego odwzorowania historii w *Podróży do Nowej Ziemi* (*The New World*, 2005) Terrence'a Malicka, która nie porzucając wymiaru legendarnego opowieści dąży raczej do poetyckiej metafory kształtowania się ludzkiej świadomości, odkrycia nie tylko geograficznego Nowego Świata.

prof. dr hab. Maria Szmeja
Akademia Górniczo – Hutnicza
Kraków

Pamięć o przeszłości a tożsamość grupy pogranicznej

Ślązacy stanowią grupę, która bardzo obecnie elastycznie interpretuje swoją przeszłość. Jako grupa inaczej budują swój zewnętrzny wizerunek niż miało to miejsce w przeszłości, można powiedzieć, że budują swą tożsamość od początku. Wymaga to nowych narzędzi, sięgania do innej płaszczyzny kulturowej niż w przeszłości, wymaga też innych sposobów prezentacji swojej grupy w społeczeństwie. Do tego służy im pamięć o przeszłości, która jest na nowo, inaczej wykorzystywana, interpretowana. Dyskusje toczone między Ślązakami na stronach internetowych są doskonałą ilustracją tego procesu.

W swoim wystąpieniu przeanalizuję fora dyskusyjne Ruchu Autonomii Śląska i Związku Górnośląskiego, by zobaczyć jak korzysta się z historii dla budowania współczesnej śląskiej tożsamości, jak przeszłość jest przywoływana dla legitymizacji aktualnych decyzji grupowych. Analiza treści wypowiedzi internetowych będzie zawierała nie tylko interpretację faktów, ale i form ich przekazu (gwara, wtrącenia niemieckie i czeskie, struktura języka wypowiedzi).

Tym co mnie szczególnie interesuje jest zmiana wydarzeń historycznych w oparciu, o które budowana jest tożsamość śląska. Będę analizowała, dlaczego pewne wydarzenia z przeszłości są zapominane a inne przywoływane, jak mówi się o tych trudnych dla grupy faktach (np. dziadek

z Wehrmachtu), jak interpretowana jest historia najnowsza i ostatnie wydarzenia. Przyjrzyć się również, czy przeszłość grupy śląskiej mieści się w przeszłości ogólnopolskiej. Czy polska historia dopuszcza odmienne dzieje grup regionalnych?

mgr Kamila Tuszyńska
Uniwersytet Warszawski

Przeszłość w dwumedium. Powieść graficzna *Niebo nad Brukselą*

Powieść graficzna jest dwumedium. Cechy charakterystyczne dla niej umożliwiają jednoczesne operowanie na obu poziomach – werbalnym i wizualnym. Stąd możliwość fabularności (sekwencyjności), przy jednoczesnej nielinearności i symultaniczności, ułatwiającej współczesnemu odbiorcy kultury popularnej zapoznanie się z wydarzeniami z przeszłości. Atrakcyjność powieści graficznej jako przekaznika przeszłości tkwi również w tym, że łatwo zapamiętuje się nie poprzez obrazy, lecz właśnie same obrazy.

W *Niebie nad Brukselą* są trzy plany czasowe: czasy współczesne (2003 r.), obejmujące regulację ONZ w sprawie interwencji USA w Iraku, czasy II Wojny Światowej oraz czasy starożytnego Babilonu.

Pojawia się współczesna wersja łóżkowego happeningu Johna Lennona i Yoko Ono, a także piosenka *Imagine* Lennona (1971 r.). Piosenka ta, jako tekst kulturowy, o znamienym znaczeniu dla ruchu hipisowskiego oraz pacyfistycznego, staje się istotnym budulcem powieści graficznej, motywem, łączącym wszystkie przedstawione płaszczyzny czasowe. Przebój muzyczny, stanowiący integralny składnik dwumedium, sprawia, że komiks przybliża się do filmu, pozornie zwiększając swoją multimedialność o przekaz dźwiękowy.

W *Niebie nad Berlinem* wrażenie to intensyfikują umieszczone na poziomie hipodietycznym fragmenty wiadomości telewizyjnych (również reportaży i autentycznych zdjęć archiwalnych). Te zabiegi narracyjne są z jednej strony próbą rekonstrukcji pokazywanych w telewizji zdarzeń samych w sobie, a z drugiej próbą rekonstrukcji ich odbioru przez różne, często przeciwstawne sobie grupy społeczne. Pojawia się zatem pytanie o znaczenie *przemediowania medium* – wplecenia filmu w komiks, a także o rolę umieszczenia zdjęć z telefonu komórkowego, pytanie o granice tego nośnika przekazu.

O transmedialności i intertekstualności tej powieści graficznej stanowią także cytaty z *Koranu* oraz *Kitab al-Dżani as-Sahih*. Wszystkie te składniki, budowanie fabuły między historią fikcyjną, rzeczywistością historyczną a czystą fantastyką, rodzą problem stosunku „prawdy historycznej” (przedstawiającej fakty historyczne w rozumieniu Haydena White’a) i *historiograficznej metafikcji* we współczesnej narracji komiksowej.

mgr Agata Tymczyszyn
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Trauma i pamięć. Koncepcja czasu i pamięci w psychoanalizie Jacquesa Lacana

Celem referatu jest prezentacja koncepcji czasu oraz pamięci w teorii francuskiego psychoanalityka Jacquesa Lacana.

Według autora *Ecrits* nieświadome nie zna czasu. Tym samym, pragnienie, które jest niezniszczalne ucieka ujęciu czasowemu. Dlatego też czasowość podmiotu jest definiowana w odniesieniu do mowy. Przeszłość, jako szczególna forma nieobecności jest możliwa przez symbolizację teraźniejszości. Również pamięć pojawia się wraz z porządkiem symbolicznym, a jej jądro należy do zewnętrżności dyskursu symbolicznego. Symboliczne opozycje binarne są zbudowane na fundamencie wyparcia i na logice pierwszej substytucji braku. Jej źródło pozostaje na zewnątrz reprezentacji tworząc iluzję rzeczywistości przeddyskursywnej. Czasowość pojawia się wraz z systemem symbolicznym, jako coś, co istniało już przedtem, przed systemem. System syntezy lingwistycznej nie wywodzi się z rzeczywistości percepcji. Przypomnienie traumy jest nie tyle

przypomnieniem wydarzenia historycznego, jako obiektywnego faktu. Przeszłość jest zawsze re-prezentowana w terażniejszości.

Przedstawiona zostanie tu koncepcja Nachtraglichkeit, jako wtórnego retroaktywnego i symbolicznego opracowania traumy. Tak dzieje się na przykład w zabawie Fort-da, gdzie pamięć utraty zostaje przedefiniowana w zestaw synchronicznych opozycji binarnych. Operacja re-prezentacji obiektu pragnienia dla podmiotu poprzez operację powtórzenia staje się gwarantem trwania pragnienia w podmiocie.

mgr Barbara Weźgowiec
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„Fabryka pamięci” – o konfrontowaniu się z przeszłością w wystawie „Kraków – czas okupacji 1939 - 45” (Fabryka Emalia Oskara Schindlera w Krakowie)

O przeszłości można mówić w różny sposób. Jedną z form odwoływania się do niej jest ekspozycja muzealna. Od kilku lat obserwujemy w Polsce pewnego rodzaju „rewolucję” w tym zakresie. W sposobie tworzenia wystaw, w ich formie, której elementem jest swoisty kolaż, korzystanie z różnorodnych technik prezentacji, jakie oferuje współczesność. Jak nowoczesna w swej formie wystawa może dotyczyć tematu bolesnego, jakim jest wojna?

Wystawa „Kraków – czas okupacji 1939 - 1945” czynna jest w Fabryce Emalia Oskara Schindlera od czerwca 2010 roku. I od momentu otwarcia cieszy się wzrastającą wciąż popularnością. A przecież opowiada o bolesnych i trudnych wydarzeniach z czasu II wojny światowej. W Krakowie, kojarzonym przede wszystkim z historią dawniejszą, ze świetnością Jagiellonów, z Wawelem i zabytkami, temat II wojny wydaje się być fragmentem w historii miasta mniej znanym, rzadziej opowiadany i przypominany w różnorodnych uroczystościach czy wydarzeniach. Wiedza na temat tego czasu jest dużo mniej rozpowszechniana niż wiedza na temat czasów i wydarzeń wcześniejszych. Liczba osób, które odwiedziły wystawę od momentu jej otwarcia wskazuje jednak, że jej twórcy „trafili” do odbiorców, do nas współczesnych. Warto zatem zastanowić się jaki jest jej przekaz? W jaki sposób opowiada ona o czasach II wojny światowej, czym „przyciąga” do siebie odwiedzających? Przede wszystkim jednak postawmy pytanie o to, co mówi ona o przeszłości, jakich elementów z czasów 1939 – 1945 dotyczy? Zastanówmy się w jaki sposób i na jakich płaszczyznach wystawa w „Fabryce pamięci” pozwala konfrontować się z przeszłością.

dr Elżbieta Wiącek
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„Smok smokowi nierówny. Nowe technologie, globalizacja i komercjalizacja – wobec tradycji. Szansa rewitalizacji czy pułapka?”

„Brakuje ładnych pamiątek z Krakowa” – żalą się dziennikarze na łamach lokalnej prasy. „W naszym mieście łatwiej kupić toruńskie pierniki w firmowym sklepie przy ul. Grodzkiej niż estetyczną pamiątkę z Krakowa”. Gmina, mając dość plastikowych smoków rodem z Chin, postanowiła zadbać o pamiątki na poziomie. Niestety, do tej pory mogą się nimi cieszyć... tylko urzędnicy. Dwa lata temu magistrat ogłosił dwa konkursy na pamiątkę z Krakowa (koszt ich organizacji to około 65 tys. zł). Zwycięzcy zaprojektowali m.in. drewnianego lajkonika. Urząd miasta wydał pieniądze na konkursowe nagrody, a o pamiątkach słuch zaginął. Urzędnicy nie zadbali, by gadzety trafiły do sklepów. A turyści, zachęcani artykułami w gazetach, wciąż dopytują się o produkty, których nie ma.

Na podstawie dostępnych na terenie Krakowa pamiątek i dawnej ikonografii chciałabym rozważyć kwestię istnienia tożsamości Smoka Wawelskiego. Odnosząc się do ujęcia mitu wg Rolanda Barthesa chcę także zastanowić się nad tym, czy mit ten nasycony jest aktualnie jakimś znaczeniem, czy też pozostał pustą formą.

Interesuje mnie również kwestia relacji tradycji wobec nowych technologii, które mają służyć jej propagowaniu. Smok wawelski zarobił już tysiące złotych ziejąc ogniem na życzenie przesłane SMS-em. Turyści wysyłają hasło "smok" pod nr 7168 i w zamian otrzymują wiadomość - „Witam pod Wawelem... Za chwilę będę zionął dla Ciebie...”

W 2006 roku wystartowała Kraków Online Game – dająca możliwość walki ze Smokiem. Teatr Groteska w Krakowie od siedmiu lat jest organizatorem i pomysłodawcą Wielkiej Parady Smoków. Jest to impreza plenerowa dla szerokiej publiczności gromadząca każdorazowo kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Jakie są efekty tych zabiegów? Czy propagują smoka w ogóle czy Smoka Wawelskiego? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w mojej prezentacji, przeprowadzając analizę semiotyczną zebranych przykładów.

mgr Klaudia Wilk
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Teologiczne i antropologiczne podstawy inkulturacji. Perspektywa historyczna procesu „wkorzenia” Kościoła Katolickiego na misjach w Afryce

W kwestii, gdzie dochodzi do głosu przestrzeń położona na styku religii i kultury coraz częściej stosuje się pojęcie inkulturacji czyli „wkorzenia”. Amerykański antropolog Melville Herskovitz, który w 1948 r. wprowadził do powszechnego obiegu pojęcie inkulturacji, określił to zjawisko jako „proces wrastania jednostki w kulturę otaczającego ją społeczeństwa”. Encyklika *Redemptoris missio* inkulturację określa jako „wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach”. Ta definicja wyjaśnia, że inkulturacja funkcjonuje w dwóch aspektach: ad extra i ad intra. Inkulturacja ad extra wskazuje na wpływ jaki wywiera ewangelizacja na kulturę ludzi, którzy przyjmują Ewangelię. Inkulturacja ad intra odnosi się do wpływu ewangelizacji na życie Kościoła i jest wynikiem jego obecności w obrębie nowej kultury.

Inkulturacja jako zjawisko „wkorzenia” Kościoła Katolickiego w kultury ludów afrykańskich, jest procesem przemian Kościoła w wyniku zetknięcia się z miejscowymi kulturami Afryki. Afryka to kontynent będący kolebką wielu kultur i mocno zakorzenionych tradycji. Afrykanie należeli do Kościoła Chrystusowego od jego zarania. Już w Dziejach Apostolskich przekazana jest pierwsza relacja o nawróceniu pierwszego Afrykanina, którym był urzędnik królowej etiopskiej Kandaki. W perspektywie historycznej Afryka przechodziła wiele etapów chrystianizacji. Począwszy od powstania Kościoła egipskiego, przez odkrycia geograficzne na przełomie XV/XVI w., okres kolonizacji, aż po czasy współczesne. Każdy z tych okresów charakteryzuje się mniejszym bądź większym, rzec by można również, bardziej lub mniej udanym procesem inkulturacji Kościoła Katolickiego na terenach czarnego Lądu. Po ostatnim soborze Kościół afrykański wszedł w etap zdecydowanej reorientacji: stawania się coraz bardziej sobą. Wprowadzanie obcych kulturowo form mogłoby wyrzucić dezorganizujący wpływ na miejscowe społeczności. Dlatego też Afryka jest doskonałym przykładem i świetnym podłożem dla działalności Kościoła w dziedzinie inkulturacji.

dr inż. arch. Piotr Winskowski
Politechnika Krakowska

Przeszłość jako piktogram we współczesnej architekturze

Z racji długiego trwania większości budynków, przeszłość jest w nich obecna w tej podstawowej postaci, że zostały zbudowane wiele lat temu. Wtedy też zostały pomyślane, a więc ich przestrzenne ukształtowanie odpowiadało ówczesnej funkcji albo ówczesnemu rozumieniu funkcji wciąż aktualnej, lecz obecnie często inaczej realizowanej w przestrzeni. Tu otwiera się pole dla wszelkich przebudów, adaptacji, modernizacji czy rewitalizacji.

Dalszą sprawą jest trwałość stylów, gdzie rozwiązania przestrzenne właściwe dla epoki pierwotnej danego stylu ustąpiły miejsca – zwłaszcza w nurtach historyzmu XIX i XX wieku – stosowaniu motywów dekoracyjnych danego stylu, przy operowaniu przestrzenią na sposób właściwy aktualnemu rozumieniu potrzeb funkcjonalnych: a więc z dostosowaniem sposobu realizacji owych potrzeb do pierwotnych układów przestrzennych (np. w neogotyckich kościołach), lub zmianie układów przestrzennych przy zachowaniu dekoracji (np. w neorenesansowych siedzibach banków).

Architektura realizuje nie tylko potrzeby funkcjonalne. W budynkach zasobniejszych, realizujących jakąś wizję prestiżu mecenasa czy inwestora, funkcji towarzyszyła swoista narracja, wyrażana w „niemych” skądinąd formach architektonicznych, lecz zrozumiała przez historyczne odniesienia do idei filozoficznych czy politycznych z czasów pierwotnych zastosowań owych form.

Deklaracje zerwania z większością motywów pochodzących z przeszłości, obecne w manifestach i proklamacjach architektury nowoczesnej początku XX wieku, dotyczyły głównie kontestacji zarysowanej wyżej sytuacji historyzmu. Z kolei korzenie nowoczesnych motywów formalnych i nowoczesnego sposobu myślenia wyrastające z dawniejszej tradycji europejskiej (jak pragmatyzm archaicznej i klasycznej architektury Grecji, kompleksowość wielkoskalarnej urbanistyki barokowej, ruchy „odrodzenia rzemiosła” w XIX w.) wykazał już Sigfried Giedion, sekretarzując jednocześnie Międzynarodowemu Kongresowi Architektury Nowoczesnej (CIAM).

Przesilenie „nowoczesnego projektu”, które dokonało się na polu projektowanej i budowanej architektury oraz jej teorii równoległe z innymi nurtami humanistyki od lat sześćdziesiątych XX wieku, przejawiało się autorefleksyjną i często ironiczną grą formami z przeszłości oraz dowartościowaniem aktualnej kultury masowej. Mimo deklaracji zaniku „wielkich narracji”, narracja pozostała – tyle, że za swój przedmiot obrała własną fragmentaryczność, przygodność, lokalność czy kontekstualność (ciągle mam na myśli architekturę). Z drugiej strony już wtedy pojawiały się tendencje globalne (architektura korporacji, wystaw światowych itp.), ale obiekty powstałe w tym nurcie były raczej przedmiotem analizy z pozycji powyższych dyskursów, niż przestrzennymi wypowiedziami z wewnątrz nich.

Jak się wydaje sytuacja współczesna nie różni się zasadniczo od tej sprzed pół wieku, oprócz... upływu właśnie tego półwiecza. Można odnotować np. powrót motywów sztuki i architektury nowoczesnej jako tworzywa kolejnych, zgoła dekoracyjnych wariacji, zaawansowanie technologii ekologicznych (stosowanych zarówno z pozycji krytycznej wobec cywilizacji przemysłowej jak i jako przejaw najbardziej zaawansowanej postaci tej ostatniej) czy przejście skrajnych rozwiązań eksperymentalnych z lat sześćdziesiątych (np. Archigram, Archizoom) do architektury komercyjnej. Nie widać nowej, zdecydowanej formacji, nowego „historycznego” przełomu - postępuje za to utrwalenie się wymienionych wyżej cech wizualnych i pogodzenie ze wzajemną nieprzystawalnością dyskursów.

Ta sytuacja powoduje, że odwołania do historii w najnowszej architekturze są z jednej strony powszechne, z drugiej – bardzo różnorodne. Obok bezpośrednich zapożyczeń różnych wzorców (o co najłatwiej w kulturze internetu), w architekturze ambitnej artystycznie i intelektualnie trudno dopatrzeć się jakichś spójnych, „klasycznych” narracji - nawet w obrębie jednego budynku. Gdyby taka narracja była opracowana, jej autorska "gramatyka" uczyni ją mało komunikatywną. Za dość adekwatne przybliżenie tej sytuacji uznałbym strategię języka reklamy, głoszącego „sprawdzone rozwiązania”, „klasyczną linię” i „tradycyjne receptury”, a jednocześnie „nowość” i „oryginalność” - lecz na tyle podobną do tego, co znane, że bezpieczną z perspektywy sukcesu komercyjnego. Podobne przykłady na polu architektury ilustrują „oryginalne” zestawienie odrębnych motywów wielu różnych „tradycji” – czytelnych, ale jak piktogramy: szybko, jednoznacznie, ale też i jednowymiarowo.

dr Anna Włodarczyk
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Przeszłość zamknięta w małych opowieściach. Literatura najnowsza wobec tradycji i konwencji

Inspirację rozważań stanowi współczesna psychologia kulturowa, która kładzie bardzo mocny nacisk na narracyjny charakter egzystencji człowieka. Narracyjna konstrukcja rzeczywistości jest właściwie sposobem przeżywania i doświadczania świata i tylko taką formę może przyjąć, to znaczy opowiadania, narracji. Zwrot kulturowy w obrębie psychologii uświadomił, że właściwością

człowieka jest umiejętność wytwarzania znaczeń i ich negocjacja. Jerome Bruner sądzi, że bez procesu generowania znaczeń nie mógłby istnieć język, mit, sztuka, a tym samym żadna kultura. Oprócz tego, człowiek poprzez język dokonuje reprezentacji rzeczywistości i na mocy *transakcji* międzyludzkich przekazuje innemu człowiekowi tę reprezentację. Zachodzi dzięki temu proces tworzenia kultury i znaczeń, dzięki działalności umysłu, ale także umysł w relacjach narracyjnych kształtowany jest przez kulturę. Nośnikiem tradycji współcześnie staje się tak literatura, jak i film, a właściwie próba przeniesienia obrazowania literackiego na język filmu albo też przełożenie estetyki filmowej na płaszczyznę tekstu literackiego (w moim referacie zostaną przywołane przykłady literackie i filmowe).

Przedmiotem rozważań uczynię zatem problem człowieka zakorzenionego w narracji, który jest istotnym zagadnieniem, dyskutowanym w obrębie kulturowej teorii literatury. Stanowi jednocześnie wyraźny sygnał, świadczący o tym, że współczesny człowiek usilnie próbuje zrozumieć siebie i wyjaśnić zjawiska zachodzące w otaczającym go świecie. Snucie opowieści odsłania w istocie narracyjny charakter ludzkiego istnienia. Warto zatem postawić pytanie o kondycję, status i miejsce współczesnej literatury, która stanowczo odrzuca konwencje *Wielkich Narracji*, a skłania się ku *małym, jednostkowym narracjom*.

Obok tego, zastanowienia wymaga kwestia wiarygodności przekazu, granicy między fikcją a rzeczywistością. Współczesna literatura jest bowiem samoświadomym konstruktem, jej zadaniem nie jest tworzenie realistycznego projektu rzeczywistości, ani próba odseparowania świata od sztuki, ale stworzenie pomiędzy nimi płaszczyzny, która wypełniałaby lukę pomiędzy samym tekstem a światem. Szeroko rozumiana powieść współczesna (ściślej: postmodernistyczna) tworzy swoistą reprezentację rzeczywistości o charakterze narracyjnym. Realność zostaje niejako wywołana przez tekst, czy też powołana do istnienia, jako obecność, fikcja. Fikcja natomiast jest swoistym modelem poznania, opisu, modelem zachowań międzyludzkich. Przybiera ona kształt kategorii kulturowej. Nie dziwi zatem fakt, że współcześnie w obszarze nauk humanistycznych mamy do czynienia z tekstowo udostępnioną rzeczywistością.

mgr Urszula Wolak
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

The Vietnam Veterans Memorial – historia zakłeta w kamieniu

Moje wystąpienie będzie poświęcone historycznej pamięci i narodowej tożsamości Amerykanów po zakończeniu wojny w Wietnamie w 1975 roku. Problematyka ta poruszana jest często w kontekście współczesnej architektury. Dobitnie uzewnętrznia ją pomnik ku czci poległych żołnierzy, czyli *The Vietnam Veterans Memorial*. Projekt pomnika powstał w 1980 roku. Jego autorką jest Maya Lin - Amerykanka chińskiego pochodzenia.

VVM znajduje się w Waszyngtonie. Składa się z dwóch granitowych płyt tworzących literę „V”, na których wyryto imiona i nazwiska prawie sześćdziesięciu tysięcy zabitych i zaginionych podczas wojny żołnierzy. Pomysł młodej architektki od samego początku wzbudzał społeczno-polityczne kontrowersje. W drodze porozumienia Lin musiała zaakceptować inny projekt, stanowiący dodatek do jej odważnej wizji, ale łagodzący społeczne nastroje.

Pomnik Lin stanowi przykład dzieła sztuki, które prowadzi nieustanny dialog ze społecznością, snując opowieść o poległych na wojnie Amerykanach. Linearny charakter narracji buduje chronologia wyrytych na płytach nazwisk. Fascynujące zjawisko komunikacyjne tworzy gładka i połyskliwa powierzchnia pomnika, która - niczym lustro - odbija sylwetki czytających.

W dobie postmodernizmu granitowe płyty stały się także tekstem pełnym kulturowych odniesień. Kształt litery „V” nie oznacza jedynie wolnościowych ideałów. W kręgach feministek budzi też waginalne skojarzenia, urastając do rangi symbolu kobiecego wyzwolenia.

VVM autorstwa Lin odbiega więc od tradycyjnych wyobrażeń i funkcji pomników. Stanowi dzieło otwarte. Nie narzuca sposobu myślenia. Żąda jednak samodzielnych (re)interpretacji przeszłości.

dr Magdalena Zdrodowska
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Telewizyjne narracje przeszłości

Medialna percepcja i reinterpretacja przeszłości jest zadaniem trudnym i pełnym wyzwania dla twórców tekstów audiowizualnych pochodzących z jednego (najczęściej ujętego w ramy państwa narodowego) kontekstu. Wydaje się, że jeszcze bardziej problematyczne jest zdawanie sprawy z (wspólnej) przeszłości w tekstach powstałych w przestrzeni wielokulturowej. Moje wystąpienie chcę poświęcić szczególnym narracjom audiowizualnym, o bardzo różnorodnym kulturowo i narodowo charakterze – zarówno na poziomie prezentowanych treści, zespołu uczestniczącego w przygotowywaniu przekazu, jak i docelowej publiczności. Będą to powstające na przecięciu kartograficznych granic programy telewizyjne realizowane w kooperacji telewizji polskiej z nadawcami krajów sąsiedzkich oraz przecinające niewidoczne na mapach granice w ramach jednego organizmu państwowego: polskie cykle telewizyjne dla mniejszości narodowych i etnicznych.

Wybrane programy telewizyjne są o tyle interesującym materiałem, że wprowadzają w polski, dominujący dyskurs o historii odmienne perspektywy i punkty widzenia. Co więcej narracje o historii pojawiają się w odniesieniu do relacji, które w zasadniczej części były doświadczeniem bolesnym. Analiza strategii narracyjnych uzupełniona zostanie komentarzami autorów programów oraz ich odbiorców, zebranymi w wywiadach w czasie etnograficznych badań nadawców i publiczności.

Mam nadzieję wykazać, że pomimo trudnego doświadczenia historycznego współczesna przestrzeń audiowizualna daje wielu podmiotom możliwość podjęcia opowieści o przeszłości i przełamania jednej, dominującej narracji o czasach minionych.

mgr Katarzyna Zwolak
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Czarno-biała przestrzeń. Pamięć apartheidu we współczesnym kinie południowoafrykańskim

Upadek apartheidu w Republice Południowej Afryki nastąpił w 1994 roku, czyli ponad 15 lat temu. Przez ten okres czasu społeczeństwo „przepracowywało” w swoisty sposób wydarzenia z kilkudziesięcioletniej historii segregacji rasowej. Jej skutki widoczne są jednak również dziś.

Współcześni reżyserzy/-rki południowoafrykańscy/-kie radzą sobie z tym tematem na różne sposoby – poprzez śmiech, dokument, do łez i krwi. Ta historia wciąż jednak dzieje się na oczach widzów tego kraju. Można zastanowić się nad tym, jak obecne jest doświadczenie Holocaustu wciąż w dzisiejszej kulturze, mimo upływu tak długiego okresu czasu. Apartheid to historia, która prawnie skończyła się zaledwie 15 lat temu.

W swoim wystąpieniu chciałabym skupić się na kinie, które powstało po 1994 roku, z uwzględnieniem również produkcji powstałych wcześniej. Interesuje mnie, w jaki sposób współcześni twórcy widzą okres apartheidu, jak istnieje w nich pamięć o tym okresie, jak sobie z tym radzą. Wreszcie – jaki jest przekaz społeczny powstających obecnie filmów, co wywołują one wśród dzisiejszych mieszkańców RPA.

Film pozwala bowiem pamiętać obrazem, ale też pozwala zrozumieć i przebaczyć. Czy jednak przebaczenie, o którym mówi jedna z najważniejszych produkcji tego kraju (*Forgiveness* w reżyserii Iana Gabriela) jest rzeczywiście możliwe? To również dylemat, z którym borykają się dzisiejsi twórcy Południowej Afryki.

Spis treści

| | |
|----------------------------------|----|
| Program konferencji | 2 |
| dr Małgorzata Abassy | 6 |
| mgr Urszula Adamska | 6 |
| mgr Natalia Bahlawan | 7 |
| mgr Katarzyna Bajka | 7 |
| mgr Magdalena Banaszek | 8 |
| dr Monika Banaś | 8 |
| dr hab. Piotr Biliński | 9 |
| dr Paweł Bohuszewicz | 9 |
| dr Marta Bolińska | 9 |
| dr Marcin Chruściel | 10 |
| lic. Paweł Cieślarek | 10 |
| mgr Ewa Ciszewska | 11 |
| mgr Ilona Copik | 12 |
| dr Franciszek Czech | 12 |
| mgr Anna Dobiegała | 13 |
| dr Marek Ďurčanský | 14 |
| mgr Joanna Dziadowiec | 14 |
| dr Bożena Gierek | 15 |
| dr Karolina Golemo | 15 |
| dr Joanna Guzik | 16 |
| lic. Daria Jaranowska | 16 |
| mgr Anna Jarmuszkiewicz | 17 |
| dr Marta Kania | 17 |
| dr Marek Kaźmierczak | 18 |
| dr Konrad Klejsa | 19 |
| dr Piotr Kletowski | 19 |
| mgr Dawid Kobiałka | 20 |
| mgr Bartosz Kosiński | 20 |
| mgr Karolina Kosyna – Fuja | 21 |
| mgr Anna Kowalcze-Pawlik | 21 |
| mgr Piotr Kurpiewski | 22 |
| dr Bartosz Kwieciński | 22 |
| mgr Justyna Laskowska | 23 |
| mgr Karolina Lipczyńska | 23 |
| dr Wojciech Mazur | 24 |
| dr Marianna Michałowska | 25 |

| | |
|--|----|
| mgr Anna Miller..... | 26 |
| mgr Małgorzata Miśkowiec..... | 26 |
| dr Michał Mochocki..... | 26 |
| mgr Emilia Modellmog-Anweiler..... | 27 |
| prof. dr hab. Krzysztof Obremski..... | 27 |
| dr Anna Olszewska..... | 28 |
| mgr Martyna Olszowska..... | 29 |
| prof. dr hab. Maria Ostasz..... | 30 |
| prof. dr hab. Andrzej Pankowicz..... | 31 |
| dr Magdalena Parus-Jaskułowska..... | 31 |
| dr Paweł Plichta..... | 32 |
| mgr Magdalena Pycińska..... | 33 |
| prof. dr hab. Andrzej Radomski..... | 33 |
| prof. dr hab. Jarosław Rokicki..... | 34 |
| prof. dr hab. Ewa Śnieżyńska – Stolot..... | 35 |
| mgr Iwo Sulka..... | 35 |
| prof. dr hab. Maria Szmeja..... | 36 |
| mgr Agata Tymczyszyn..... | 36 |
| mgr Barbara Weźgowiec..... | 37 |
| dr Elżbieta Wiącek..... | 37 |
| mgr Klaudia Wilk..... | 38 |
| dr inż. arch. Piotr Winskowski..... | 38 |
| dr Anna Włodarczyk..... | 39 |
| mgr Urszula Wolak..... | 40 |
| dr Magdalena Zdrodowska..... | 41 |
| mgr Katarzyna Zwolak..... | 41 |

Rysunek na okładce pochodzi z witryny internetowej Centrum Wielokulturowości w Trier, Gervasiusstr. 2, 54 290 Trier, Niemcy: <http://www.multicultural-center.de>